Dziś: Księża na cenzurowanem — cadyki w dymach kadzideł

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

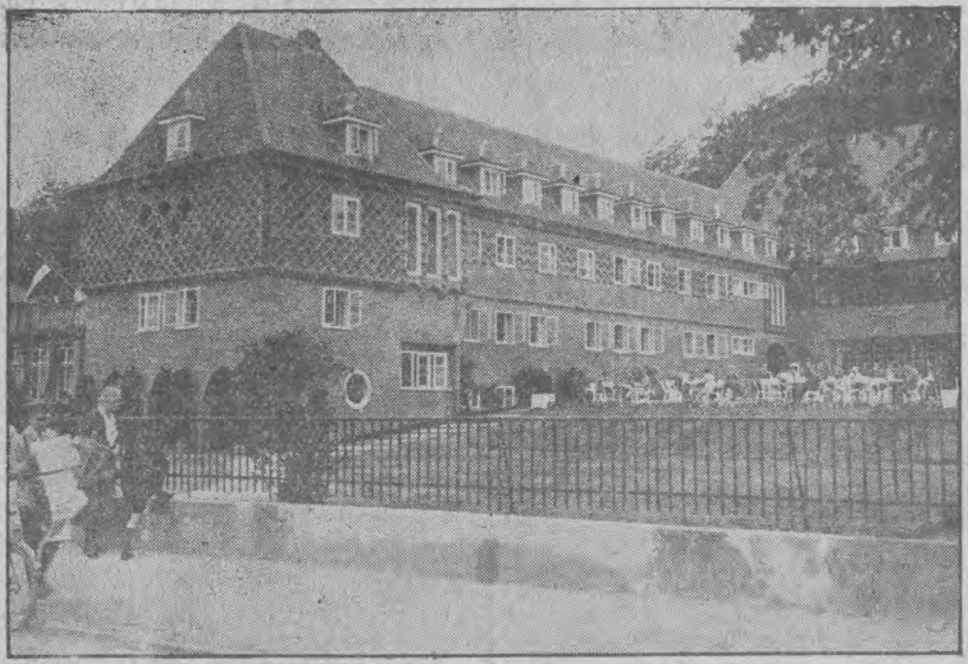
Nr. 181 Ł Rok 65 Piątek, dnia 9 sierpnia 1935

Echa wojny światowej



W rocznicę wybuchu wojny odbyła się w Londynie uroczysta dekoracja sztandarów gwardji królewskiej wieńcami z wawrzynu, ku pamięci waleczności i dzielności pułków angielskich.

Pierwsza budowla olimpijska



Na zdjęciu widoczny od strony wody nowootworzony Dom Olimpijski dla żeglarzy w Kilonji. Dom ten pomieścić może 130 osób. Przednie skrzydło, na którego froncie wmurowano 5 kół olimpijskich (na zdjęciu po lewej), zawiera urząd pocztowy.

Zapowiedź likwidacji konfliktu z Gdańskiem

W najbliższych godzinach oczekiwać należy cofnięcia zarządzeń senatu gdańskiego o otwarciu granicy celnej — Pertraktacje stron mają się odbywać w Gdańsku — Krytyczne uwagi o stanowisku Polski — Czy popełnimy nowy błąd

Gdańsk. (Tel. wł.) W środę w godzinach południowych z kół zbliżonych do gdańskich czynników urzędowych rozeszła się wiadomość, że konflikt polsko-gdański zostanie niebawem zlikwidowany przez podjęcie rozmów z rządem polskim. Jak dalej informują, w najbliższych godzinach oczekiwać należy cofnięcia zarządzenia senatu o otwarciu granicy celnej. Również niezwłocznie rozpoczęte będą pertraktacje, które mają załatwić wszystkie kwestje sporne, powstałe między Polską a Gdańskiem od dnia 2 maja br., t. zn. od chwili zdewaluowania guldena gdańskiego.

Na czele delegacji polskiej, która prowadzić będzie pertraktacje, stać będzie minister pełnomocny p. Roman, poseł R. P. w Sztokholmie, który w środę w godzinach popołudniowych przybył już do Gdańska. Tak brzmią informacje.

Dzisiejsza prasa gdańska w tym względnie informacyj jeszcze nie przyniosła. Jedynie popołudniowy „Danziger Vorposten" pod nagłówkiem „Odprężenie w stosunkach polsko-gdańskich" donosi o zamierzonej prędkiej likwidacji konfliktu Gdańska z Polską.

Wiadomość o rozpoczęciu pertraktacyj z Polską przyjęto w Gdańsku z dużem zadowoleniem, jako pewną zapowiedź wyjaśnienia sytuacji. Zauważa się jednak, że przyjęty zostanie warunek senatu, który domagał się prowadzenia rozmów w Gdańsku. — Również powszechnie spostrzegają, że do pertraktacyj rząd polski nie przystępuje w okolicznościach, w jakich to, według poprzednich zapowiedzi, nastąpić miało. Pertraktacyj nie poprzedzą cofnięcie wszystkich zarządzeń senatu, od czego strona polska rozpoczęcie rozmów uzależniała. W Gdańsku ocenią się podjęcie pertraktacyj w tych warunkach jako kompromis, daleki od stanowczej akcji, jakiej od rządu polskiego opinja polska się domaga.

W polskich kołach gospodarczych w Gdańsku daje się wyraz przekonaniu, że grubym błędem będzie, jeżeli w pertraktacjach odstąpi się od wysuwanych żądań i nie wyciągnie się praktycznych konsekwencyj z doświadczeń, zrobionych na błędnem uregulowaniu stosunków z Gdańskiem. (p.)

Wysoki Komisarz Ligi będzie interwenjował

Gdańsk. (Tel. wł.). Biuro wysokiego komisarza Ligi Narodów komunikuje, że wysoki komisarz Ligi Narodów p. Lester powrócił do Gdańska. W kołach zbliżonych do wysokiego komisarjatu zapewniają, że wysoki komisarz bez wniosku z czyjejkolwiek strony podejmie kroki, ażeby zmusić senat wolnego miasta Gdańska do cofnięcia pełnomocnictw, udzielonych nielegalnie prezydentowi Greiserowi. p)

Należy złamać opór Gdańska!

Polska opinja publiczna jest graniem rządu polskiego na zwłokę w sprawie konfliktu z Gdańskiem bardzo zaniepokojona

Poznań, 7 sierpnia.

Gdy w roku 1923 polskie ministerstwo spraw zagranicznych, reprezentowane w Genewie przez ówczesnego komisarza generalnego Polski w Gdańsku Leona Plucińskiego, staczało przed forum Ligi Narodów walkę o utwierdzenie zasadniczych naszych praw w wolnem mieście, część prasy polskiej, dziś zaliczająca się do obozu „sanacyjnego", z warszawskim „Kurjerem Porannym" na czele, stanęła jawnie po stronie Gdańska i popierających go Niemiec. Motywem **tego czynu haniebnego** było to, że ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej był — narodowiec.

Obóz narodowy jest do takich czynów niezdolny. Stwierdzamy to nie na jego pochwałę, lecz jako rzecz samo się przez się rozumiejącą.

Wiadomo, jak odnosimy się krytycznie do złudzeń obecnego rządu polskiego na punkcie Rzeszy Niemieckiej oraz do taktyki jego, stosowanej dotychczas wobec Gdańska, czerpiącego w Berlinie swoje natchnienia. **Niemniej uważaliśmy za swój obowiązek** w chwili obecnego naprężenia gdańsko - polskiego, którego sprężyn wiadomo, gdzie szukać, stłumić swój stosunek krytyczny do polityki rządu polskiego w tych dziedzinach, by doznał on w swym wysiłku nazewnątrz wzmocniena od wewnątrz.

Ta w obliczu konfliktu gdańskiego daleko posunięta powściągliwość obozu narodowego nie może nas jednak powstrzymać od dania wyrazu trosce, czy polityka polska nie stacza się w tej sprawie znowu na tory fałszywe, czego **koszta musiałyby dla Polski być bardzo** wielkie.

Nietylko wobec społeczeństwa własnego (prasy polskiej), ale i wobec głowy senatu gdańskiego przedstawiciel rządu polskiego zapowiadał użycie przez Polskę środków działania, które złamią opór Gdańska; tymczasem w dalszym ciągu wojuje się notami względnie rozmowami. Przedtem podkreślono słusznie i stanowczo, że konflikt ujawnił się wyraźnie jako zatarg polityczny, teraz znowu, jakoby się sterowało wstecz, cofając się **na platformę sporu, jakoby tylko o**

„zwolnienie przez Gdańsk pewnych towarów od cła“.

Ograniczamy się narazie do stwierdzenia faktów i zaznaczenia z naciskiem, że polska opinja publiczna jest granieni rządu polskiego na zwłokę bardzo zaniepokojona. Bo wie dobrze, że hitlerowcy gdańscy tę metodę polityczną rządu polskiego zrozumieją tylko jako słabość i pójdą tem śmielej i szybciej naprzód po drodze emancypowania się zpod polskiej suwerenności gospodarczej.

Z dnia na dzień Gdańsk stwarza fakty nowe: urzędnicy celni gdańscy nie dopuszczają do urzędowych czynności polskich inspektorów celnych, jak to było na dworcu towarowym przy wyładowaniu młocarni, dostarczonej z Prus Wschodnich. Sądy gdańskie skazują na wysokie kary od 300 do 1000 guld. grzywny lub 15 do 60 dni więzienia drobnych przekupniów polskich z Pomorza za rzekomy szmugiel waluty gdańskiej. Skazano 6 osób, m. i niej. Marjannę Szymańską, matkę 5-ciorga drobnych dzieci, będącą w ostatnich dniach ciąży. Zaraz po rozprawie osadzono ją w więzieniu na 15 dni, ponieważ nie mogła usiścić 300 guld. grzywny.

To oczywiście szczegóły. Składają się one jednak na obraz jednolity i harmonizujący z zasadniczemi posunięciami senatu gdańskiego, godzącemi w prawa Polski, zagwarantowane traktatem wersalskim i polsko-gdańską umową paryską.

Dlatego z troską głęboką pytamy: co zrobi rząd polski?

„Wypędzić z Gdańska dzisiejszych władców”

Znamienne głosy pism angielskich, francuskich i polskich o konflikcie Polski z Gdańskiem

Warszawa. (Tel. wł.) Niezależna prasa warszawska zwraca uwagę, że stylizacja komunikatu o nocie polskiej wykazuje, że „sam przedmiot zatargu z Gdańskiem został w nim mocno... streszczony“ — do zarządzenia „o zwolnieniu od cła pewnych towarów“ — i wskutek tego przedmiot sporny w obecnym jego ujęciu wygląda zupełnie błaho.

„Jeżelibyśmy nie umieli wyciągnąć z rozwoju całej dotychczasowej polityki gdańskiej należytej konsekwencji — pisze „Kurjer Warszawski“ — musiałoby to ludzi przejętych myślą państwową głęboko zatroskać o naszą zdolność do należytego postawienia polskiej polityki bałtyckiej wogóle.“

Również prasa francuska w dalszym ciągu interesuje się sprawami gdańskiemi. Jedno z pism francuskich uważa, że Polska powinna wprowadzić złotego zamiast guldena i połączyć ściśle Gdańsk z Polską.

Londyńskie pismo „Manchester Gwardjan“ wyraża przekonanie, że nadchodzi moment, aby przy poparciu Ligi Narodów wypędzić z Gdańska dzisiejszych władców.

Podobne stanowisko zajmuje także oficjalny organ francuskich kół politycznych „Temps“.

Szał wojenny we Włoszech

Atakiem lotniczym przy użyciu gazów łzawiących i trujących rozpoczną Włochy wojnę
Przygotowania obronne Abisynji — Maski gazowe z Niemiec

San Remo (PAT) Agencja Stefani donosi:

Wiadomość o mobilizacji dywizji piechoty „Cosseria“ wywołała duży entuzjazm w mieście. Domy zostały przybrane flagami. Na murach porozklejano olbrzymie plakaty, sławiące Mussoliniego, armję i czarne koszule. Ludność licznemi pochodami przedefilowała przez ulice miasta do pomnika poległych w czasie wojny. Sekretarz federacji faszystowskiej i prezes sekcji b. kombatantów wygłosili przemówienia, które wywołały olbrzymi entuzjazm.

Podobne manifestacje odbyły się w Imperia, Ventimiglia, Bordighera oraz w wielu innych miejscowościach, gdzie ludność i czarne koszule wznosiły okrzyki na cześć Mussoliniego i żołnierzy, zmobilizowanych do Afryki wschodniej.

W Asti wiadomość o mobilizacji dywizji „Assietta“ wywołała również żywiołową manifestację.

Londyn. (Tel. wł.) Duce zamierza rozpocząć wojnę z Abisynją wielkiem atakiem lotniczym. 400 samolotów wojskowych ma być skoncentrowanych we wschodnio-afrykańskich kolonjach włoskich. Wyrażają przypuszczenie tu, że plan kampanji wojennej przewiduje użycie najpierw bomb z gazami łzawiącemi, a następnie, jeśli zajdzie potrzeba, z gazami trującemi.

Rzym. (Tel. wł.) Prasa donosi o gorączkowych przygotowaniach wojennych w Abisynji. Ćwiczenia wojskowe odbywają się we wszystkich punktach kraju. Biorą w nich udział zarówno wojskowi, jak i obywatele cywilni. Zarządzono nową dyslokację wojsk. Zdaniem prasy włoskiej, która wnioskuje na podstawie koncentracji wojsk w Abisynji, Abisyńczycy obawiają się przedewszystkiem ataku włoskiego od strony Erytrei. W klasztorach Gondaru zabarykadowali się mnisi i zamierzają ogłosić wojnę świętą, celem obrony starożytnych relikwij w razie ataku włoskiego.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi:

Do stolicy Abisynji przybył rzekomo transport 3000 masek gazowych z Niemiec. Oczekiwany jest dalszy transport 20.000 masek.

Lord Cecil nawołuje Anglję do gry w otwarte karty

Londyn. (PAT). Lord Cecil w liście do redakcji „Times'a“ wzywa rząd angielski, by wypowiedział się wyraźnie, jak zamierza zachować się w konflikcie włosko-abisyńskim. Zapytuje on, czy rząd angielski dał wyraźnie do zrozumienia innym rządom, że Wielka Brytanja jest skłonna wziąć udział w akcji zbiorowej na podstawie statutu Ligi Narodów.

Poseł grecki Politis arbitrem w sporze włosko - greckim

Paryż. (PAT). Premjer Laval przyjął greckiego posła w Paryżu Politisa. Przypuszczają, iż Politis poinformował Lavala o swych rozmowach, dotyczących wznowienia prac komisji konsyljacyjnej włosko-abisyńskiej.

Przewidywany, jako kandydat na stanowisko piątego arbitra Politis, porozumiał się w tej sprawie ze swym rządem. Mianowanie superarbitra należy do dwóch arbitrów włoskich i dwóch arbitrów abisyńskich, którzy jednakże nie wyznaczyli daty wspólnego zebrania w tym celu. (Havas).

Komuniści obrzucili postument Mussoliniego zgniłemi jajami

Zajście wydarzyło się na wystawie światowej w Brukseli

Bruksela. (PAT). Grupa komunistów wdarła się do pawilonu włoskiego na wystawie światowej i wśród okrzyków antywłoskich obrzuciła stojący tam postument Mussoliniego zgniłemi jajami.

Między napastnikami a służbą wywiązała się bójka na pięści, której kres położyła policja. Wśród aresztowanych komunistów znajdował się deputowany Lahaut, który był organizatorem tej manifestacji.

Rewolta komunistyczna w Breście

Czerwone elementy usiłowały opanować koszary wojsk kolonjalnych — Nowe starcia z policją — Interwencja wojska Ofiary rewolty

Tulon (Tel. wł.) Również wczoraj doszło do poważnych zaburzeń. Demonstranci przebiegali miasto z czerwonemi sztandarami, śpiewając „Międzynarodówkę“ i atakując przechodniów. W kilkunastu lokalach i w kilku kinach wybito szyby, wyważono drzwi i zniszczono urządzenie. Z okrzykiem „górą Sowiety“ napadli komuniści w jednej z kawiarń na oficerów i poturbowali ich. Ogółem około 40 osób odniosło rany.

Brest. PAT). Wczoraj wieczorem doszło do nowych zajść na ulicach miasta. Robotnicy usiłowali opanować prefekturę morską, lecz zostali rozproszeni przez marynarzy i żandarmów. Późno wieczorem przed koszarami wojsk kolonjalnych zebrał się tłum robotników, którzy poczęli wyłamywać kraty. Wojsko musiało interwenjować. Około godziny 23 władze opanowały położenie.

W szpitalu znajduje się 13 robotników, 5 żołnierzy i dwóch żandarmów ciężko rannych.

Brest. (PAT).. Spokój został w mieście całkowicie przywrócony. Robotnicy arsenału przystąpili do pracy.

Bunt załogi parowca

Havre. (PAT.) Załoga parowca Tchamploia zastrajkowała. Parowiec, na którego pokładzie znajduje się 800 pasażerów, miał wyruszyć do Nowego Jorku.

Strajk na Krecie zakończony

Ateny. (PAT.) Strajk robotników, zatrudnionych w winnicach, który był jednym z powodów rozruchów na Krecie, zakończył się kompromisem w sprawie płac. Na wyspie panuje zupełny spokój.

Kandydat republikański zwyciężył

Nowy Jork. (PAT.) W Providence w stanie Rhode Island w wyborach uzupełniających odniósł zwycięstwo kandydat republikański, który uzyskał większość 13.000 głosów nad kandydatem stronnictwa demokratycznego.

Podróż „Zawiszy Czarnego“

Warszawa. (PAT.) Harcerski okręt szkolny „Zawisza Czarny“ po przybyciu do Antwerpji zwolnił załogę, której członkowie zwiedzili miasto. Następnie cała załoga udała się na międzynarodową wystawę do Brukseli.

Oberwanie się chmury w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). W stanach Wisconsin i Minnesota nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury. W zachodniej części stanu Wisconsin znaczne obszary stoją pod wodą.

Mosty zostały zniesione, a fermy w znacznej części uległy zniszczeniu. Wielu mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Szkody materjalne są znaczne. Ofiar w ludziach, według dotychczasowych wiadomości, jest niewiele.

Zgon jugosłowiańskiego generała

Sofja. (PAT). Generał rezerwy Nikiforow, były generalny inspektor piechoty, a następnie minister wojny w latach 1911—1913, zmarł w wieku lat 77.

Nowy rekord świata

Tokio. (PAT) Na eliminacyjnych zawodach pływackich przed meczem Japonja — St. Zjednoczone, Negami ustanowił nowy rekord świata, przebywając 400 mtr. w czasie 4:45,8 stylem dowolnym.

Z powodu uwłaczającej karykatury

Tokio. (Tel. wł.) Radca ambasady amerykańskiej wyraził zastępcy ministra spraw zagranicznych Szigemitsu ubolewanie z powodu uwłaczającej cesarzowi karykatury, jaka ukazała się w jednem z amerykańskich czasopism.

Krążownik amerykański płonie

Quiney. (PAT.) Na nowym krążowniku amerykańskim „Quiney“ w hali maszyn wybuchł groźny pożar. Krążownik ten, który znajduje się obecnie w porcie Quiney, spuszczony został na wodę zaledwie przed dwoma miesiącami. Wyporność tego krążownika wynosi 10 tys. ton. Jest on uzbrojony w 9 armat 8-calowych. Budowa jego kosztowała 8 196 000 dolarów.

Ważne orzeczenie w grach loteryjnych

Warszawa. (Tel. wł.) Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła ciekawe orzeczenie o grach loteryjnych. — Zarząd jednego ze stołecznych towarzystw dobroczynnych został ukarany za urządzenie loterji bez zezwolenia państwowej loterji. Ukarani wnieśli skargę kasacyjną, powołując się na to, że zorganizowana przez nich gra loteryjna była pozbawiona cech hazardu, *albowiem wszystkie losy wygrywały.* Sąd Najwyższy tego stanowiska nie podzielił i orzekł, że brak przegranych nie pozbawia loterji cech gry hazardowej, która jest uregulowana przepisami ustawy karno-sądowej. (w.)

Program pobytu min. Becka w Finlandji

Warszawa. (Tel. wł.). Pobyt min. Becka w Finlandji potrwa trzy dni. Pierwszego dnia minister złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a wieczorem będzie podejmowany przez prezydenta Finlandji obiadem. W niedzielę będzie gościem Jacht-Klubu, który urządzi tego dnia regaty w obecności ministra. Ostatniego wreszcie dnia polski minister spraw zagranicznych przeprowadzi rozmowy polityczne z finlandzkim kierownikiem tego resortu. (w)

Wyjazd sportowców-akademików

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz 7 rano wyjechała do Pesztu na międzynarodowe igrzyska akademickie pierwsza grupa naszej reprezentacji. Reszta wyjedzie z Warszawy w dniu 13 b. m.

W skład grupy pierwszej weszli wioślarze, pływacy, tenisiści, drużyny gier sportowych oraz trójka lekkoatletów: Walasiewiczówna, Cejzikowa i Lokajski.

Obrady polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego

Sofja. (PAT). Rozpoczęły się w Warnie obrady porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego.

Polski komitet porozumienia reprezentowany jest przez 10 polskich dziennikarzy z redaktorem Beaupre na czele.

Delegacja polska, która brała udział w uroczystościach poświęcenia pomnika-mauzoleum Władysława Warneńczyka, była bardzo serdecznie i gościnnie witana przez dziennikarzy, władze i ludność bułgarską. Dziennikarze polscy byli obecni na przyjęciu w pałacu w Euxinogradzie. Członkowie delegacji polskiej zostali przedstawieni królowi.

Księża na cenzurowanem — cadyki w dymach kadzideł

Powieść polska na ślepym torze

Nie wszyscy wprawdzie czytający codziennie gazetę czytają od czasu do czasu i książki, lecz ci, którzy biorą do ręki naprzykład powieści współczesne, zwłaszcza nasze rodzime, polskie powieści, zauważyli zapewne, że w książkach dzisiejszych jest mowa i o lekarzach, i o inżynierach, i o handlarzach (żywym towarem zwłaszcza), i o robotniku, a ostatnio modnym stał się „kryzysowy" mieszkaniec wsi, jeno jednej postaci dziwnie jakoś brakuje w kleconym obrazie współczesności.

Postacią tą, usuwaną może nieświadomie, raczej jednak rozmyślnie, jest ksiądz, kapłan katolicki.

I chociaż tyle tomów „nowości" beletrystycznych opuszcza prasę, nie spotkacie w nich bohatera-księdza, nawet jego sylwetki. Owszem, w niektórych powieściach, np. „Dnie i noce" — Dąbrowskiej, wprowadzają autorzy dla dekoracji, dla wypełnienia luki w fabule, dla zgoła innego celu osobę księdza, poto mianowicie najczęściej, aby go podchwycić jako epigona wymierającej tradycji, niby jednego z ostatnich czarnych Mohikanów.

A przecież — mimo wszystko, mimo żydowskiej mody — kapłan jest tak zespolony już nietylko z życiem religijnem, lecz w dużej mierze i życiem społecznem, z rzeczywistością polską, którą tak stale „odbronzowują" właśnie szukający poklasku i recenzyj „Kurjera Porannego", modni, ba! laureaci-powieściopisarze.

A przecież księża, spychani podstępnie, a wytrwale i konsekwentnie do roli „niebłagonadiożnych", do sfery zacofańców a w każdym razie niewygodnych świadków kiełkującej nieśmiało — narazie! — „nowej" formy życia w Polsce, dali — bądźmy szczerzy i prawdomówni — podstawę naszej kulturze narodowej; księża pierwsi niecili oświatę, pisali książki, uczyli czytać, kazali i każą kochać dobrą książkę.

A przecież księża stworzyli cenne teraz w Polsce bibljoteki i byli opiekunami wogóle nauki i sztuki, jej współtwórcami, apostołami.

Nic dziwnego przeto, że pisarze naprawdę o wielkich umysłach i charakterach nie zapomnieli o księdzu w swych dziełach. Wspomnijmy choćby wieszczów Polski, czy epików, jak Sienkiewicz, nie mówiąc o plejadzie innych, którzy za honor, niczem noblesse oblige uważali osobę kapłana w akcji powieściowej, szerząc w ten sposób — ustami swych bohaterów w sukniach duchownych — zdrowe zasady moralne, ideały społeczne, patrjotyczne myśli.

Skoro atoli obecnie sami kapłani, oczywiście specjalnie uzdolnieni, musieli wypuścić pióro z ręki, aby bronić ołtarzy w kościele i do niego ludzi prowadzić poprzez konfesjonały i ambony, wszyscy krótkowzroczni i zawistni pisarczykowie uderzyli zgodnym chórem Watermanami w bębny z płacht brukowców (made in Nalewki), że czas wyeliminować z życia kulturalnego „obskurantów", albo inaczej „czwarty zabór".

Jesteśmy właśnie u źródła ignorowania w ostatniem piśmiennictwie polskiem księży, często w kulturalnej formie umyślnego zapomnienia, a jeszcze częściej w sposób przykry i wyraźnie ubliżający.

I wcale nie tłumaczy powieściopisarzy ta okoliczność, że nie znają może księży na tyle, aby mogli ich wprowadzać do swych dzieł, że mianowicie nie interesują się sprawami duchowemi, zagadnieniami religijnemi, że o tych sprawach milczą uparcie — boć serjo inteligentny autor nie wytłumaczy się ze swego ubóstwa wewnętrznego i schlebiania niskim instynktom czytelnika, z naśladowania zdegenerowanych pisarzy Zachodu.

Chociaż, prawdę powiedziawszy, to naprzykład we Francji coraz częściej trafiamy w beletrystyce na księdza, nawet u autorów protestanckich. Podobnie rzecz się ma w Anglji i gdzieindziej.

Tymczasem u nas moda na „reportaże", często gęsto fikcyjne („Grypa szaleje w Naprawie"), w których zohydza się wszystko i wszystkich, nie wiem dlaczego, czyżby w imię niezdrowego realizmu?...

Jednocześnie **apoteozuje się defraudacje, bluffy itp. hece, byle tylko zadowolić** wybujałą wyobraźnię żądnych sensacji. O istotnych wartościach kulturalnych tandeciarskich książczyn — szkoda mówić!

Nie dziw! Wszak pionierzy kultury ducha — są „na cenzurowanem". Natomiast specjalnemi względami cieszą się i pisarze i bohaterzy z ghetta. Ghetto (czyt. bagno żydowskie) — to jakby le dernier cri du mode — ostatni krzyk mody w beletrystyce.

Rodzi się więc pytanie: dokądże ten zastraszający objaw będzie tolerowany przez czytelników?! Czytelników Polaków i katolików, którzy ongiś szukali takich książek, aby im one „malowały cuda i piękności przyrody, wspierały w trudnościach, pocieszały w smutkach i cierpieniach, zmieniały godziny nudy na chwile rozkoszy... napełniały dobremi i szczęśliwemi myślami" (I. Moszczeńska). Otóż tych skarbów nie znajdujemy w szmoncesowej literaturze, tak, jak nie znajdziemy krwi polskiej, bohaterskich kości na żydowskich cmentarzach...

Tak! Ginie w literaturze ksiądz, synonim dobra i prawdy, ginie w niej to wszystko co buduje, podnosi, uszlachetnia...

Dlatego czas ostatni, by skierować naszą powieść z toru ślepego, t. zn kosmopolitycznego — recte żydowskiego, na chlubne tradycją rodzime, narodowe, polskie, szczytne, przejasne szlaki.

JACEK PRZYGODA

Opera na wolnem powietrzu

Zawody strzeleckie podczas „dni gór" — W piątek „Halka"



Przemarsz kapeli góralskiej na tle hotelu „Stamary" w Zakopanem w dniu rozpoczęcia „Tygodnia Gór".

Zakopane, 7. 8. W dniu 5 bm. na zawodach strzeleckich zespołowych (po 5 osób) I miejsce uzyskał zespół Bielsko, II Zakopane. Pozatem brały udział zespoły: Limanowa, Turka, Cieszyn, Gorlice, N. Targ i N. Sącz.

W zawodach strzeleckich indywid. o tytuł „Mistrza Święta Gór" I miejsce zdobył Kazimierz Rzepka z N. Targu, II Kazim. Szarecki z Bielska, III Jan Chwastowicz z Gorlic.

W trójboju lekkoatletycznym I m. zajął Galica Mieczysław z Zakop., II m. Czerny Stan. z Gorlic.

W wycieczce na Giewont w ramach „Dni Gór" wzięła udział rekordowa ilość 400 osób (50 osobom odmówiono udziału z braku przewodników).

Dla uzyskania wygodnego połączenia z okolicami Zakopanego z Poronina do Zakopanego odchodzi dziennie 7 pociągów specjalnych.

Wieczorem na stadjonie odbyła się Wieczornica, w której wziął udział zespół Regjonu Huculskiego. Zespół ten wyróżnił się świetnie wykonanemi tańcami huculskiemi.

W piątek, 9 bm., na stadjonie zostanie odegrana przez zespół opery warszawskiej pod dyr. T. Mazurkiewicza opera „Halka".

Otrucie księdza przy ołtarzu

Jakaś zbrodnicza ręka wsypała trucizny do kielicha, używanego przy mszy św.

Rzym (Tel. wł.) O niezwykłym wypadku świętokradztwa, jaki wydarzył się w katedrze w Cremona, donoszą tut dzienniki:

Celebrujący sumę prałat Stuani dostał nagle bolesnych kurczy po użyciu wina podczas Komunji św. Kapłan został poddany badaniom lekarskim, które stwierdziły, że jest on zatruty cjankali. Jakaś zbrodnicza ręka wsypała truciznę do kielicha używanego przy mszy św.

Aresztowano dwie osob. podejrzane o dokonanie tej strasznej zbrodni, która wśród wiernych niezwykle wywarła silne wrażenie.

Torgler — hitlerowcem

Warszawa (Tel. wł.) Donoszą z Pragi: Według posiadanych tu informacyj, pochodzących ze źródeł bezwzględnie wiarogodnych, Torgler, były komunistyczny poseł do parlamentu, głośny z procesu lipskiego o podpalenie parlamentu Rzeszy, przechodzi obecnie w Bernau kurs przeszkolenia dla przywódców narodowo-socjalistycznch w t. zw. „Reichsfuehrerschule".

Jednocześnie Torgler pracuje nad dziełem, oświetlającem jego przejście od komunizmu do — narodowych socjalistów.

Widać, że i w Niemczech powstają czwarte i piąte... brygady!

10 ofiar katastrofy w kopalni

Berlin. (PAT). Według ostatnich oficjalnych danych w katastrofie na kopalni bazaltu w Złotej Górze utraciło życie 10 osób.

Bruening jedzie do St. Zjednoczonych

Paryż. (PAT). Były kanclerz Bruening, który od czasu ustąpienia mieszkał przeważnie w Holandji i Wielkiej Brytanji w sierpniu ma rzekomo udać się do Stanów Zjednoczonych, **gdzie wygłosi szereg odczytów.**

Zakonnice polskie u Ojca św.

Miasto Watykańskie. — (KAP). Ojciec św. przyjął na audjencji w Castelgandolfo pielgrzymkę polskich sióstr św. Rodziny, które pod wodzą S. Euzebji wracają do Polski.

W Bolszewji rozstrzelano 9 osób

Moskwa. (PAT) Na Uralu w Niżnym Tagilu wykonano wyroki śmierci na 6 osobach, skazanych za zabójstwo literata Rykowa i sędziego śledczego Kieduna. W Tomsku sąd skazał na rozstrzelanie 3 kolejarzy, oskarżonych o masowe odcinanie gumowych części z hamulców automatycznych dla sprzedaży ich na wolnym rynku.

Metody „Völkischer Beobachter"

Miasto Watykańskie. — (KAP). „Osservatore Romano" ogłasza oficjalne oświadczenie, które brzmi:

Wychodzący w Berlinie dziennik „Völkischer Beobachter" w numerze z dnia 31 lipca 1935 r. ogłasza na pierwszej stronie wielkiemi literami następujące tytuły: „Reprezentanci Litwinowa i Papieża pracują nad restauracją Habsburgów", „Rokowania o konkordat między stolicą świętą i Rosją sowiecką".

W dziejach plotek dziennikarskich wymysł „Völkischer Beobachter" jest rekordowym i okazuje, jak śmiesznemi metodami usiluje się w pewnych kołach Niemiec wywierać wpływ i podjudzać opinję publiczną przeciw stolicy świętej.

151 tys. inwalidów wojennych w Polsce

Warszawa (Tel. wł.) Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku ub. zarejestrowanych było w Polsce ogółem 151.914 inwalidów wojennych, których uprawnienia określone zostały na stałe.

W liczbie tej znajdowało się 89.776 inwalidów, których utratę zdolności do pracy określono na 15 do 44 proc., 24.827 inwalidów o utracie zdolności do pracy w granicach od 45 do 84 proc. 2.033 od 85 do 100 proc., oraz 35.278 inwalidów o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc. przyczem tej ostatniej kategorji nie przysługują zasiłki.

Ponadto zarejestrowanych było 19.717 inwalidów, których uprawnienia określono tymczasowo, w tem 3.647 o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc., 13.520 — od 15 do 44 proc., 2.250 — od 45 do 84 proc., oraz 300 — od 85 do 100 proc.

Wiadomości

Minister spraw zagranicznych Abisynji zaprzeczył pogłoskom o dostawie broni i wysłaniu misji wojskowej japońskiej do Abisynji.

*

Wczoraj w Sztokholmie odbyło się zamknięcie zjazdu starszego hercerstwa. Na stadjonie przedefilowało przed Baden-Powelem 3.000 skautów reprezentujących 26 organizacyj narodowych.

Po południu w poselstwie polskiem odbyło się przyjęcie na cześć harcerzy polskich i skautów szwedzkich.

*

Delegat Abisynji w Genewie Hawariate przesłał do premj. Lavala depeszę, w której składa w imieniu cesarza podziękowanie za wysiłki, mające na celu pokojowe rozstrzygnięcie sporu włosko - abisyńskiego.

*

Donoszą z Gwatemali, że zgromadzenie narodowe, zgodnie z wynikami plebiscytu, przedłużyło okres prezydentury generała Jorge Ubico do 15 marca 1943 roku.

*

Hiszpański minister wojny Gil Robles oświadczył, iż przygotowuje liczne reformy w armji. Pierwsze zarządzenia dotyczyć mają obrony powietrznej i przeciwgazowej oraz organizacji mobilizacji armji.

*

Nagła rewizja komisji sądowej w Bratysławie stwierdziła, że prezes sądu sprzeniewierzył ponad 100.000 koron i zniknął bez śladu. Za zbiegłym wysłano listy gończe.

*

Stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych W. Brytanji sir Robert Vanzittart wezwał do siebie ambasadora włoskiego Grandiego i zwrócił jego uwagę na antybrytyjskie ataki prasy włoskiej, zwłaszcza w dziennikach **inspirowanych przez czynniki** oficjalne.



tajemnica serca

powieść z francuskiego

41)

— Kiedy powróci mój jedyny — odezwała się znowu — przestanę cierpieć. On mię uwolni!

— Jedyny już nie wróci — rzekła Renata.

— Nie wróci? Czekam na niego i widzę już, jak się zbliża.

— To nie on, bo tamten umarł, to jego syn, którego zdaje ci się widzieć, to syn jego Daniel.

Obłąkana podniosła głowę.

— Daniel może być piękny, ale ojciec jego Jakób de Maldrée jest daleko piękniejszy. Wzrostu wyższego, niż wszyscy ludzie, a siły tak olbrzymiej, że podniesie łańcuch, co moją szyję oplata.

Słowa te mocno roztkliwiły pannę de Brucourt.

Z tego co wiedziała o przeszłości pani Zofji, jak również zważając na nikczemne postępowanie księcia, przekonywała się, że Besleben ma w tem swój interes, by biedną obłąkaną dziewczynę utrzymać w okropnym stanie umysłu, ale też przekonała się jednocześnie, że łagodnością, cierpliwości, łatwoby było uzdrowić nieszczęśliwą.

A potem dla tej kobiety czuła ona instynktowną sympatję, wszak i ona tak samo cierpi, a cierpi z przyczyny nikczemnego czynu pana barona de Brucourt.

Renata nie znała całej okropności zbrodni swego ojca, a przecież pragnęła uzdrowienia pani Zofji, by choć w części naprawić krzywdę, jaką jej wyrządził.

Uzdrowić ją!

Była to jedyna jej myśl, którą zajmowała się z taką gorliwością, jak planem ucieczki.

Chociaż nie poczuwała się do współnictwa zbrodni, to przecież zdawało się jej, że, zawiązawszy stosunki z panią Zofją i doprowadziwszy rozum obłąkanej do normalnego stanu, okaże się jeszcze godniejszą ukochanego Daniela.

Kiedy się miała oddalić, już postanowienie jej było stanowcze.

Obłąkana patrzyła na nią ze smutkiem.

Poszła nawet za nią, a kiedy młoda dziewczyna ucałowała ją, okazała wielką radość.

Renata odeszła, drzwi zostały zamknięte.

Wkrótce dało się słyszeć pukanie, uwięziona chciała się oddalić i skarżyła się głosem bolesnym.

— Chciałabym jak najczęściej ją odwiedzać — powiedziała Renata do Aleksego.

— Jak się pani podoba, żeby tylko pana nie było w domu. Ale pani nie będziesz mogła zbyt długo opiekować się obłąkaną, lepiej więc zrobisz, gdy już nie ponowisz wizyty.

— Dlaczego?

— Bo przyzwyczai się do pańskiej obecności, a jak pani odjedziesz, jeszcze bardziej martwić się będzie i szaleństwo jej przybierze niezwykłe rozmiary.

— Nie rozłączę się z nią.

— Mam jednak nadzieję, że chwila ucieczki pani już się zbliża.

— Nie ucieknę, skoro nie będę mogła uprowadzić z sobą pani Zofji, moim obowiązkiem jest pozostać przy niej.

— Wyprowadzić i obłąkaną?

— Dlaczegóżby nie?

— Czy możesz ją pani wyleczyć?

— Mogę.

Aleksy spojrzał na Renatę z prawdziwem uwielbieniem, ukłonił się, ale nic nie odpowiedział.

Młoda dziewczyna powróciła do siebie pod wpływem nowej myśli i do tego stopnia była nią zajęta, że gdyby w tej chwili powiedziano jej, że ma wszelką swobodę ucieczki, że się może zobaczyć z ukochanym Danielem, nie zdecydowałaby się, co jej czynić należy.

Myśli te zajmowały ją nie dlatego, ażeby miała obawiać się księcia, a tem samem, żeby, sprzeciwiając się mu, narażała ojca, którego pragnęła oszczędzić, ale dlatego, że poczuwała się do obowiązku naprawienia złego, które wyrządził nieszczęśliwej jej ojciec.

Jeżeli dzieci są odpowiedzialne za błędy swoich rodziców, lub też, gdy zbrodnie tychże spadają na ich głowy, obowiązane są tak działać. aby powstrzymać mściwą rękę sprawiedliwości.

Takie przekonania żywiła Renata.

Dlatego to właśnie chciała pozostać i poświęcić swoje życie na pielęgnowanie nieszczęśliwej obłąkanej, którą książę z każdym dniem popychał głębiej w przepaść.

Ale uzdrowić warjatkę nie jest tak łatwem zadaniem, bo niepodobna uciekać się do każdego środka, któryby podziałał na jej wyobraźnię.

Otóż dwom tym kobietom, jednej, aby ozdrowiała, drugiej, aby dokonała raz powziętego postanowienia, brakło najważniejszego środka ... wolności.

Renata wiedziała, że Daniel jest żyjącym portretem swego ojca, pułkownika de Maldrée.

Słyszała o tem nieustannie od sierżanta Żabina i nawet czytelnicy przypominają sobie, że Brucourt, widząc go po raz pierwszy, krzyknął z przerażenia, zdawało mu się bowiem, że ma przed sobą żyjący obraz swojej zbrodni.

— Jeżeli zatem nagle Daniel stanąłby przed panią Zofją, czy to jego zjawienie nie podziałałoby dobroczynnie na jej umysł — pytała sama siebie Renata. Wszak twierdzi, że tylko jej jedyny, jej ukochany przyjdzie i powróci jej wolność. Więc i syn ukochanego człowieka mógłby również przyczynić się do jej uwolnienia.

Na tej to właśnie podstawie chciała jak najprędzej wydobyć się z więzienia.

Plan ucieczki

Od tego dnia widywała się regularnie z panią Zofją, już to w swoim pokoju, już to w pokoju obłąkanej, ponieważ nieszczęśliwa w jej obecności okazywała zupełną przytomność umysłu.

Aleksy, pod którego strażą odbywały się te widzenia, nie przeszkadzał Renacie w jej dziele szlachetnym.

Doszło do tego, stopnia, że wybuchy szaleństwa prawie zupełnie ustały, objawiały się one chyba wobec okrutnego księcia, który często odwiedzał nieszczęśliwą.

Rozum jednak nie powracał.

Kiedy Zofja siedziała lub stała obok Renaty, uśmiechała się wesoło, wymawiała nieraz wyrazy, nienacechowane wcale szaleństwem ale ręka jej nieustannie dotykała szyi, jakby chciała zerwać duszący ją powróz.

Kobieta usługująca pani Zofji, zauważyła zmianę w całej osobie i postępowaniu obłąkanej.

Włosy bowiem miała uczesane, rozdarcia w sukni naprawione, a nawet widocznie zmieniła bieliznę.

Zdziwienie jej nie miało granic.

Z początku nie mogła sobie wytłumaczyć, skąd powstało takie przekształcenie, później zdawało się, że wcale tego nie spostrzega.

Tak stały rzeczy, gdy pewnego wieczora, Aleksy, który towarzyszył panu do teatru opery, oświadczył Renacie, że widział człowieka, pragnącego się z nią zobaczyć.

— Jak wyglądał ten człowiek? — zawołała żywo Renata.

Po opisie poznała w nim sierżanta Żabina.

— Cóż mu odpowiedziałeś?

— Obawiając się jakiejś zasadzki, przyrzekłem, że dopiero za dwa dni udzielę mu odpowiedzi. Chciałem przedewszystkiem poradzić się pani.

— Ten człowiek, to przyjaciel.

— I ja tak pomyślałem, jednakże nie śmiałem dać mu odpowiedzi. A jakby mię zdradził?

— Cóż on chciał wiedzieć?

— Czy pani jesteś w pałacu?

— Daniel i Żabin wpadli na ślady! — pomyślała Renata. Co czynić?

Jeżeliby powiedziała, że znajduje się w pałacu, Daniel niezawodnie dopomógłby jej do ucieczki.

Lecz jeżeli ucieknie a pozostawi obłąkaną w rękach księcia, jeżeli dzieło rozpoczęte z takim trudem nie będzie doprowadzone do końca, straci jedyną sposobność nagrodzenia win ojca i sprowadzi niebezpieczeństwo na jego głowę.

Nagle szczególna myśl błysła w jej umyśle.

— Muszę naprzód uciec — rzekła, ale pod warunkiem, że i pani Zofja również ze mną uciecze.

Zwracając się tedy do Aleksego, rzekła:

— Czy czujesz w sobie dość odwagi i w chwili, kiedy oswobodzisz mię, otworzysz równie i drzwi pokoju, w którym mieszka obłąkana?

— Pani chcesz ją uprowadzić?

— Muszę koniecznie.

Aleksy zamyślił się.

Potem zaś rzekł:

— Ponieważ pani tego chcesz, uprowadzimy ją z sobą.

Napisała list następujący:

„Miej ufność w człowieku, który ci doręczy ten bilecik. Zrób to, co on każe ci uczynić i nie przedsiębierz nic bez jego porady. Renata".

Chciała jednem słowem przeszkodzić gwałtownemu krokowi Daniela i Żabina, do którego niezawodnie byli gotowi.

Oddała list Aleksemu, mówiąc:

— Ten bilecik przeznaczony jest dla człowieka, z którym rozmawiałeś. Doręczysz mu go, a skoro przeczyta, porozumiesz się z nim nad środkami, mającemi doprowadzić do pomyślnego skutku plan naszej ucieczki.

Aleksy obiecał dostosować się do rozkazu.

Nazajutrz wieczorem książę Besleben miał jechać znowu do opery i kiedy powóz jego zatrzymał się na rogu ulicy Rossini, Aleksy zobaczył zbliżającego się Żabina.

Nie mówiąc ani słowa, oddał mu list.

Zaledwie stary żołnierz przeczytał wyrazy napisane przez Renatę wydał okrzyk radości i skinął na młodego człowieka, który stał w pewnem oddaleniu.

Był to Daniel.

Pożera on prawie list oczami, bo uspokajał go zupełnie, lecz i zarazem przejmował smutkiem.

Przekonał się bowiem, że Renata żyje i że ufa mu zupełnie.

— Czy wyszła zamąż?

— Za mąż? Kto?

— Panna, która pisała ten list.

— Przeciwnie, opiera się księciu i wcale nie myśli o oddaniu mu ręki.

— Dopomożesz jej jednak do wydobycia się z rąk Beslebena — rzekł Daniel do Aleksego.

— Będzie to bardzo trudne, ale postaram się.

Daniel nie posiadał się z radości.

Gdyby posłuchał własnego serca, byłby uściskał lokaja, który mu przyniósł tak pomyślne wiadomości i ożywił nadzieje.

Więc tym sposobem książę kłamał.

Renata nie była jego żoną, ale wolną, niezamężną. Oczekiwała cierpliwie i oczekuje na chwilę swego oswobodzenia. Liczy na Daniela i Żabina, że jej dopomogą.

— Co mam czynić, aby się dla panny Renaty otworzyły drzwi więzienia? Mów — rzekł Daniel de Maldrée. Zakraść się do zamku i przesadzić się przez mur?

— Zły środek.

— Dlaczego?

— W nocy spuszczają psy z łańcucha, które szczekają i gryzą. Wszystkoby się zatem wykryło.

— Otóż ja to przewidziałem — dodał Żabin.

W tej chwili Daniel zauważył, że stali wszyscy w miejscu błotnistem i że chłód przenika do kości. Dał więc znak i wszyscy weszli do pobliskiej kawiarni, w której o tej porze nie było nikogo.

— Nie mogę tu długo czekać — rzekł Aleksy — bo pan lada moment wyjdzie z teatru.

— Cóż jednak radzisz?

— Oto poprostu, chcę pannę wyprowadzić z domu w nocy i odwieźć ją powozem.

— Ale jak to uczynić?

— Książę jada obiad prawie zawsze poza domem. Tego dnia zwykle odwozimy go tam, gdzie właśnie obiaduje, następnie wracamy do domu i czekamy, dopóki nie nadejdzie chwila, w której ma powrócić. Powóz jest próżny. Jeżeli tedy uda mi się potajemnie wyprowadzić panienkę, skoro będziecie na ulicy, zatrzymacie się na dany znak i uciekniemy.

— Ty także pójdziesz z nami?

— Panienka mi to przyrzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Słynna rekordzistka włoska Ondine Walla odmówiła swej ręki miljonerowi z Bolonji Dell 'Osto. oświadczając mu, że wpierw musi zdobyć jeszcze kilka rekordów, a dopiero potem pomyśli o małżeństwie.

na gorącym uczynku

Grono lekarzy warszawskich zaprosiło do Polski prof. uniwersytetu w Oxfordzie J. A. Gunna, którego doświadczenia ze zmarłymi naturalną śmiercią wywołały sensację w świecie naukowym.

Prof. Gunn przy pomocy zastrzyków z soli fizjologicznej. zmieszanej z hormonem nerkowym. oraz przez masowanie serca i zastrzyknięcie doń adrenaliny wywołuje ożywienie działalności serca.

Podobno prof. Gunn dokonał paru doświadczeń z trupami i doświadczenia te dały wynik dodatni.

W ko'ach politycznych mówią, że „sanacja" wyzyska pobyt prof. Gunna w Polsce w okresie wyborczym i jeśli żywi będą nadal upierać się przy bojkocie wyborów, to pójdą za nich do urn nieboszczycy, przywróceni do życia metodą prof. Gunna, albo zgoła bez przywracania do życia.

*

„Gazeta Polska", naczelny organ „sanacji", poświęciła przydługawy wywód na marginesie zarządzenia ministra skarbu o zniesieniu 10-procentowego dodatku kryzysowego do podatku gruntowego oraz dodatku na cele interwencji rolnej. W zarządzeniu tem „Gazeta Polska" widzi prze,aw rzekomo konsekwentnej polityki gospodarczej rządu, przypisuje mu znaczenie o „wielostronnej wymowie" i ocenia fakt ten jako „zasługujący na uwagę krok naprzód".

Wszystko to byłoby do zniesienia, gdyby nie ta szumna frazeologja, to teoretyzowanie na temat „schematu myślowego, wychodzącego z założeń rzeczywistości i logicznego w konstrukcji". Gdy się to wszystko czyta, mimowoli przychodzi na pamięć znane łacińskie przysłowie o wielkiej górze, która porodziła mysz. Małą i śmieszną mysz...

Bo przypatrzmy się, cóż to zasługuje na tak wielką „uwagę i analizę". Zniesiono 10-procentowy dodatek kryzysowy do podatku gruntowego. Dodatkiem tym obciążono przedtem w głównej mierze rolnika, tego rolnika. który w największym stopniu odczuł skutki kryzysu na swojej skórze, którego możliwości płatnicze nie dorastały bodaj do „pięt" nadmiernie wysokich świadczeń publicznych.

Tego oto rolnika obarczono dodatkowym obowiązkiem nadpłaty podatkowej za to. że znalazł się w ciężkich, kryzysowych warunkach, 'e spadło nań głodowe „dobrodziejstwo" kryzysu... Państwo za to „dobrodzieństwo", którego samo w znacznej mierze było sprawcą, kazało sobie płacić.

I dziś. kiedy nareszcie zlikwidowano ten największy nonsens, podatkowy, „Gazeta Polska" każe się cieszyć, że oto „mamy tu do czynienia ze zwolnieniem produkcji od pewnych świadczeń na cele publiczne", że w kalkulacji ceny prod'-cji rolnika „znika jedna z pozycyj z grupy kosztów", że „ulegną zmniejszeniu dysproporcje między miastem i wsią" itd...

Tyle się rozpisywać o dobroczynnych skutkach likwidacji absurdu, to doprawdy za wiele dla tego absurdu — zaszczytu... Tembardziej. gdy się w międzyczasie stwierdza. że omawiane dodatki obejmują tylko 4 proc. obciążeń publicznych rolnictwa Tembardziej. gdy ze swojej strony przypominamy. że podatek gruntowy w latach ostatnich, mimo kryzysu. rósł stale: pozycja bowiem tego podatku wynosiła w rzeczywistych dochodach państwa w r. 1931/32 — 46 milj. zł. w r. 1932/33 — 54 milj. zł. w latach 1933/34 i 1934/35 po 59 milj. zł, a za przyszły rok budżetowy (1935/36) przewiduje się z tego podatku 63 milj. zł.

Te oto liczby mają swoją — „wielostronną wymowę"...

Nowe znaczki pocztowe



Powyżej reprodukujemy nowe polskie znaczki pocztowe. Na lewo 5-groszowy znaczek koloru fioletowego, przedstawiający widok Pieskowej Skały na tle Ojcowa; Znaczek ten znajdzie się w obiegu od dnia 16 b. m. Na prawo reprodukujemy znaczek 15-groszowy, w kolorze niebieskawo-zielonym, przedstawiający motorowiec „Piłsudski" na tle portu gdyńskiego. Znaczek ten jest już w obiegu od ubiegłego poniedziałku.

Utonięcie zakonnika

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie klasztoru Redemptorystów w Hołosku Wielkiem pod Lwowem utonął 30-letni członek zakonu, ks. Andrzej Howicki.

Zakończenie śledztwa o zabójstwo śp. min. Pierackiego?

Warszawa. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie zabójstwa śp. min. Pierackiego — jak donosi krakowski „I. K. C." — zostało jakoby ukończone i akta sprawy przesłane wczoraj do prokuratury sądu apelacyjnego w Warszawie. Oskarżenie zwraca się przeciwko członkom O. U. N. Główny sprawca zbrodni, jak donoszono oficjalnie, zbiegł i nie został dotąd ujęty.

Rozprawy sądowej nie należy spodziewać się przed jesienią.

(Wiadomość o zamknięciu śledztwa pojawia się nie po raz pierwszy, była jednak zawsze dementowana przez sfery miarodajne, to też i tym razem należy odczekać oficjalnego jej potwierdzenia. — Przyp. red.).

Zjazd Legjonistów w Krakowie

Od poniedziałku wieczora odbywał się w Krakowie 13 ogólny zjazd legjonistów. Otwarcie zjazdu nastąpiło w dniu tym apelem umarłych na placyku w Oleandrach, gdzie przed obeliskiem marsz. Piłsudskiego ustawiono urny z ziemią z pobojowisk legjonowych. Apel przeprowadził dowódca O. K. Kraków gen. Narbut-Łuczyński.

We wtorek, wczesnym rankiem, przybyli koleją z Warszawy premjer Sławek i członkowie rządu, nieco później przybył generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły. Na błoniach, w pobliżu Oleandrów, nastąpiła zbiórka pułków legjonowych, które następnie przedefilowały przed swemi władzami. W pochodzie niesiono wieniec z drutu kolczastego, który następnie złożono na Wawelu u trumny marsz. Piłsudskiego.

Uczestnicy pochodu udali się po defiladzie na Wawel, gdzie na dziedzińcu arkadowym ks. biskup Rospont odprawił mszę św., zakończoną kazaniem b. kapelana legjonowego ks. Antosza. Po nabożeństwie do krypty św. Leonarda udały się prezydja rady naczelnej i zarządu głównego Zw. Legjonistów oraz kół pułkowych.

Następnym punktem programu zjazdowego było posiedzenie rady naczelnej Związku Legjonistów w sali rady miejskiej, gdzie premjer wygłosił przemówienie, w znany sposób tłumaczące zasady nowej konstytucji.

Główna część programu zjazdowego odbyła się w godzinach popołudniowych na Sowińcu. Tam też zabrał głos gen. Rydz-Śmigły. Mówił o wartościach żołnierza jako „nieodzownego elementu bytu państwa nietylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa, poczem oświadczył m. i.:

„Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczył. A jeśli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego narodu."

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego **złożono w kopcu ziemię z pobojowisk legjonowych.**

Poseł Dobosz nie chce paragrafu aryjskiego!

Rzemieślnicy chrześcijanie w Pabjanicach walczą o swoje prawa

Pabjanice, 7. 8. W poniedziałek, 5 bm., odbyło się zebranie wszystkich cechów rzemieślniczych w Pabjanicach.

Jak wiemy, „sanacja" straciła wpływy na organizacje rzemieślnicze i kupieckie i postanowiła zapomocą agitatorów okres przedwyborczy wykorzystać dla swych potrzeb. Do tej roboty na województwo łódzkie wyznaczony został znany ze swych wystąpień już na terenie Sieradza i innych miast były poseł B. B. Dobosz, który w dniu 5 bm. przybył również do Pabjanic na zebranie, zwołane w związku z przemianowaniem nazwy Cechów Rzemieślników Pabjanickich, zorganizowanych przy Resursie Rzemieślniczej w Pabjanicach, na Stowarzyszenie Chrześcijańskich Rzemieślników.

Na zebranie przybyło około 50 członków cechów rzemieślniczych i 20 członków Resursy Rzemieślniczej. Zebranie zagaił ławnik „sanacyjny" p. Magrowicz, który powołał prezydjum w osobach pp. Dobosza, b. posła „sanacyjnego", jako referenta, delegata z Izby Rzemieślniczej i na asesorów pp. Wendlera Emila i Messa (Niemca). Prezydjum to zostało ustalone już przed rozpoczęciem zebrania.

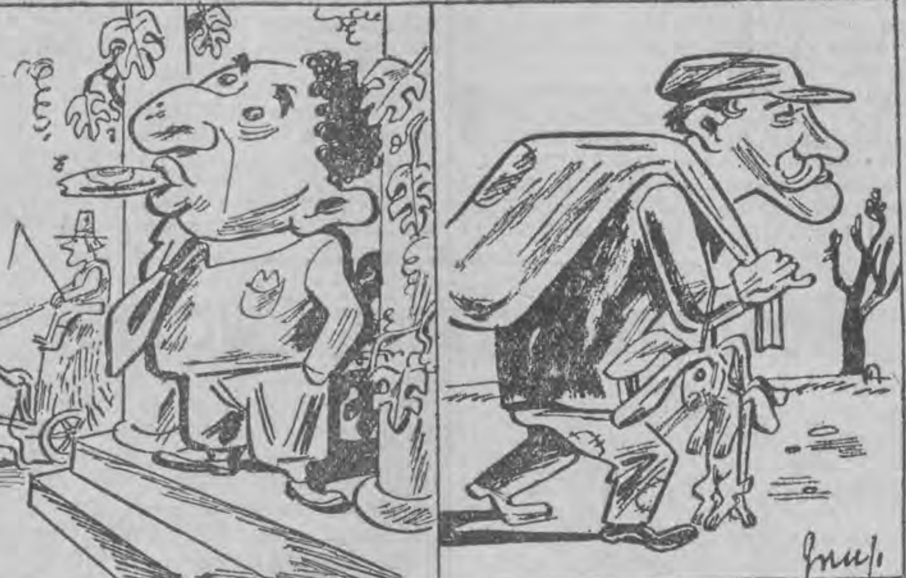
Jako pierwszy przemawiał b. poseł Dobosz, który omawiał kwestję rzemieślniczą, zalecając złączenie się wszystkich członków cechu w jedną organizację, powołując się przytem na wpływy, jakie posiadają Żydzi w Izbach Rzemieślniczych. Po wywodach „sanacyjnego" prelegenta przystąpiono do odczytania nowego statutu, podczas którego zabierali głos członkowie różnych cechów. Między innymi zabrał głos p. Stelmach Eugenjusz (stolarz), prosząc o uzupełnienie statutu paragrafem aryjskim, by nie zachodziły wypadki podobne tym, które zdarzyły się w latach ubiegłych, kiedy to największe pożyczki otrzymali Żydzi. Wnioskodawca prosił, by projegt jego poddany został pod głosowanie.

Gdy wnioskowi temu sprzeciwił się „poseł" Dobosz, zebrani oświadczyli, że tylko oni mogą decydować o tej sprawie, a nie przybysz w osobie posła BB. Pan Dobosz, widząc zdecydowaną większość przeciwko sobie, wyrzuił się w pewnym momencie: „Milczeć, hołota!"

Na salj zawrzało i powstały liczne protesty, wobec których przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do głosowania zmiany nazwy i wprowadzenia „sanacyjnego" statutu do Resursy Rzemieślniczej w Pabjanicach. Za statutem na ogólną liczbę 70 obecnych głosowało zaledwie 10 członków. Mimo to statut uznano za uchwalony.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Banat i Stelmach E., którzy podkreślili rolę posła B. B., stwierdzając, że prowadzi on obecnie kampanję przedwyborczą. Podczas wywodów posła Dobosza, rzemieślnicy opuścili salę posiedzeń na znak protestu.

„Rzeczywista rzeczywistość"



Żydzi stają się dziedzicami, a my zaczynamy handlować zajęczemi skórkami.

Narodowe Zawiercie przy pracy

Z zebrania Stronnictwa Narodowego — Rezolucja w sprawie Gdańska

Zawiercie, 7. 8. — W dniu 5 bm. o godz. 19,30 w lokalu wl. przy ul. Pomorskiej 30, odbyło się ogólne zebranie Stronnictwa Narodowego w Zawierciu. Zebranie zagaił p. Olszewski, poczem udzielił głosu p. A. Czernickiemu, który wygłosił referat n. t. „Kwestja inteligencji", oraz zanalizował aktualną obecnie sprawę Gdańska. W żywej dyskusji zabierało głos wielu z pośród zebranych.

W toku zebrania, p. Wł. Kuras odczytał stosowną rezolucję, która została następnie uchwalona jednogłośnie przez obecnych.

Rezolucja brzmi, jak następuje:

„Członkowie Stronnictwa Narodowego w Zawierciu na zebraniu ogólnem, odbytem w dniu 5. 8. 1935 r., uchwalają:

„Wobec wysoce nietolerancyjnego, względem Polski, stanowiska zgermanizowanego Gdańska, którego senat uchwalił ostatnio ustawę, pogwałcającą poraz wtóry traktat wersalski i dotkliwie godzącą w suwerenność i interesy narodu polskiego — zebrani zakładają z tego powodu najenergiczniejszy protest, wzywając rząd polski do zajęcia jak najbardziej zdecydowanego stanowiska wobec Gdańska i zareagowania przeciw zakusom niemieckim."

Zajścia antyżydowskie w Sosnowcu

Stan zdrowia ofiary żydowskich zbrodniarzy pogorszył się

Sosnowiec, 7. 8. We wtorek stan zdrowia Kamrowskiego, ofiary napadu Żydów-nożowników, uległ znacznemu pogorszeniu; zachodzi obawa pewnych komplikacyj wewnętrznych z powodu naruszenia nerek ofiary.

Rodzina Kamrowskiego pochodzi z Raciąża w Wielkopolsce. Kamrowski jest jedynym synem biednej wdowy wyrobnicy, która pokładała w nim całe swe nadzieje na przyszłość. Jego szef, p. Lazar, właściciel zakładu fotograficznego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego róg Sadowej, mówi o Kamrowskim z wielkiem uznaniem. Kamrowski ma obecnie 21 rok i pracuje w f-mie p. Lazara od 14 roku życia.

Na mecz został wydelegowany przez p. Lazara, celem dokonania zdjęć, a nie dla przyjemności, jak mylnie doniesiono.

W poniedziałek w godzinach wieczornych na terenie dzielnic żydowskich w Sosnowcu doszło do wielu zajść przeciwżydowskich. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Wspaniałe wyniki naukowe wyprawy polskiej na Kaukaz

Moskwa. (Tel. wł.). Polska wyprawa alpinistyczna na Kaukazie przeprowadziła ostatnio ciekawe badania.

Specjalnie interesująco przedstawiają się wyniki z zakresu botaniki Dr. Wiśniewski odnalazł szereg gatunków roślin, nieznanych dotychczas na tut. terenie.

Doniosłe są również wyniki badań prof. Sokołowskiego, który po raz pierwszy na Kaukazie przestudjował strukturę drzewostanu i przeprowadził **analizę sosny reliktowej.**

Ministerstwo bada sprawę kartelu drożdżowego

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu zainteresowało się sprawą kartelu drożdżowego. Zażądano akt głośnej sprawy przeciwko kartelowi, wytoczonej przez przemysłowca Przewłockiego. Podczas wniesienia tego pozwu zostały odsłonięte rozmaite tajniki z zakulis gospodarki tego kartelu i kalkulacji cen drożdży. Te właśnie akta w chwili obecnej ministerjum przemysłu i handlu studjuje. **(w)**

Zemsta skompromitowanego prowokatora

Warszawa. (Tel. wł.). Posterunek celny niemiecki skonfiskował na granicy polsko-niemieckiej cały nakład tygodnika „Głos Ludu", organu Centralnego Związku Zawodowego Polskiego w Niemczech, drukowanego stale w Katowicach i przewożonego następnie do siedziby Związku w Zabrzu. Ostatni numer pisma zawierał opis procesu działacza polskiego na Śląsku Trębalskiego, uwolnionego z pod zarzutu działalności antypaństwowej.

Jak stwierdzono, konfiskaty pisma dokonano na polecenie zastępcy naczelnika policji w Zabrzu, Christa, którego przełożonym jest komisarz Breitfeld, główny skompromitowany świadek oskarżenia w procesie przeciw Trąbalskiemu.

Pretensje niemieckiego arystokraty do skarbu państwa

Warszawa. (Tel. wł.). Arystokrata niemiecki książę Turn-Taxis wystąpił z wysokim powództwem przeciwko skarbowi państwa. Był on przed powstaniem państwa polskiego właścicielem dużych majątków ziemskich, klucza t. zw. krotoszyńskiego. Na zasadzie reformy rolnej obszary te zostały rozparcelowane, jeszcze w r. 1920, a książę Turn-Taxis otrzymał odszkodowanie, sięgające 20 miljonów złotych.

Obecnie wystąpił on z procesem przeciwko skarbowi, twierdząc, że w wypłacie odszkodowania zaszła kilkudniowa zwłoka i z tego tytułu domaga się procentów w wysokości 400 tys. złotych. Pretensje jego zostały oddalone, gdyż w myśl umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej rozrachunki zostały rozstrzygnięte. Turn-Taxis nie zrezygnował ze swoich żądań i wniósł skargę do sądu. (w)

Sierpień
8
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Cyrjaka m.
Piątek: Romana I.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Niezamyśla.
Piątek: Borysa i Chleba.
Słońca: wsch. 4,22
zachód 19,33
Długość dnia 15 g. 11 min.
Księżyca: wschód 14.42
zachód 22,14
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Adr. redakcji i adm. w Łodzi
Telef. redakcji i adm. 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, Charemzy, Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 46, Epsteina, Piotrkowska 225 (żydowska), Gorczyckiego, Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Pogotowie: Tel. 102-90.
Straż Ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) 9 wiecz.: „Studenci".

KINA ŁÓDZKIE

Adrio-Metro — „Żona w złotej klatce".
Casino — „8 godzin dr. Morgana".
Corso — „Rodzina Rotszyldów".
Capitol — „Dwie sieroty".
Grand Kino — „Wybuchowa blondynka".
Miraż — „Szturmowa brygada".
Mewa — „Kajdany życia".
Mimoza — „Siostra Marta jest szpiegiem".
Ludowy — „Boczna ulica".
Oświatowy — „Nędznicy".
Przedwiośnie — „Jej wysokość całuje".
Rakieta — „Kwiaciarka z Prateru".
Stylowy — „Tajemnica małej Shirley".

KOMUNIKATY

Zawiadamiamy wszystkie Koła Stronnictwa Narodowego, że materjał na mundury organizacyjne nabywać można w każdej ilości po cenach fabrycznych w Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Łodzi w Wydziale Gospodarczym ulica Piotrkowska nr. 86, m. 10, front, IV piętro.
Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Łodzi.

BACZNOŚĆ, CHRZEŚCIJANIE! Dnia 23 — 25 sierpnia odbędzie się wędrowna wycieczka do Gdyni. Koszt wycieczki do Gdyni wraz z przejazdem statkiem na Hel wyniesie 18 zł 70 gr.

W programie wycieczki: zwiedzenie Gdyni, portu handlowego, Morza Polskiego i półwyspu Hel.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku Zawodowego „Praca Polska", Łódź, ul. Piotrkowska nr. 92, parter, m. 40, Administracja „Orędownika", ul. Piotrkowska nr. 91 i Sekretarjat Okręgowy Stronnictwa Narodowego, ul. Piotrkowska nr. 86, m. 10, IV piętro, od godziny 10 do 14 i od godziny 16 do 19.

STR. NAROD. KOŁO ŁÓDŹ-BAŁUTY urządza w niedzielę, 11. b. m., o godz. 10 rano zabawę ogrodową w Milanówku przy Szosie Brzezińskiej. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra „Sokoła". Dojazd tramwajami 1 i 6.

NOTUJEMY

Wyjaśnienie. Wyjaśniamy, iż p. Eugenjusz Sauer, prezes koła Zw. Rez. w Rudzie Pabjanickiej nie jest identyczny z p. Sauerem, wymienionym w naszej notatce z dn. 13 lipca.

Parodja samorządu. W związku z zamianowaniem tymczasowego wiceprezydenta, obecnie czynione są przygotowania do powołania w Łodzi tymczasowej rady miejskiej, która według zgóry określonych norm składać ma się z 24 radców z nominacji. Ten namiastek samorządu, mimo to jest przedmiotem wielkich targów różnych przybudówek „sanacyjnych". Organizacje o charakterze wojskowym od Strzelca do rezerwy, oraz organizacje zawodowe, społeczne i polityczne „sanacyjne", jak również niemieckie i żydowskie przybudówki „sanacyjne" występują z pretensjami i każda organizacja, licząca niejednokrotnie kilku członków zaledwie, chce mieć swego reprezentanta w tymczasowej radzie miejskiej. Z tej też racji wytworzyła się sytuacja, która kością w gardle staje samym przywódcom „sanacji". Gdyby władze chciały przyznać każdej organizacji miejsce w radzie, to trzebaby wprowadzić ich 280 radnych, gdyż tylu jest kandydatów tymczasem jest tylko 24 ch. W ten sposób nawet tak niewinna napozór sprawa, obsadzenia tymczasowej rady staje się **kością niezgody w „sanacyjnej" rodzinie. (k)**

Elektrownia łódzka a waluta

Czy czynniki rządowę wejrzą w gospodarkę elektrowni łódzkiej?

Łódź, 7. 8. 1935 r.

Każde przedsiębiorstwo, należące do kapitalistów zagranicznych, jest ciężarem dla bilansu płatniczego, a w dzisiejszych czasach także ciężarem dla waluty krajowej.

Weźmy, jako przykład, elektrownię łódzką, bo o niej będzie mowa w tym artykule.

Przed dwunasty laty grupa zagranicznych kapitalistów otrzymała zadarmo znajdującą się w Łodzi dużą elektrownię, przedstawiającą wówczas wartość około 20 miljonów franków złotych. Kapitaliści zagraniczni otrzymali elektrownię łódzką zadarmo, gdyż stanowiła ona zdobycz wojenną Państwa Polskiego, jako należąca przed wojną do towarzystwa akcyjnego, którego siedziba znajdowała się w Petersburgu, a na zasadzie traktatu wersalskiego i późniejszego traktatu ryskiego wszelka przedwojenna własność rządu rosyjskiego i rosyjskich osób prawnych (spółek akcyjnych) przeszła na własność rządu polskiego.

Kapitaliści zagraniczni, objąwszy elektrownię łódzką, włożyli w nią kilkanaście miljonów złotych i za te pieniądze elektrownia otrzymała nowe maszyny, sieć kablowa została rozszerzona, jednem słowem elektrownia została zmodernizowana i produkcja prądu elektrycznego znacznie zwiększona. Zdawałoby się więc, że cała ta tranzakcja z elektrownią była dla kraju naszeg. dobrym interesem. Obcy kapitaliści otrzymali wprawdzie zadarmo duże przedsiębiorstwo, ale dzięki ich pieniądzom, przedsiębiorstwo to zostało powiększone i ulepszone, tak, że w rezultacie Polska zyskała nowocześnie urządzoną wielką elektrownię, której obcy kapitaliści z kraju na plecach nie wyniosą i która dzięki temu zawsze pozostanie w kraju i będzie dawała zarobek polskim robotnikom i pracownikom.

W rzeczywistości interes ten nie przedstawia się tak korzystnie dla naszego kraju. Mamy wprawdzie piękną elektrownię i kilkaset obywateli polskich ma w niej pracę i zarobek — ale z drugiej strony elektrownia ta jest przedsiębiorstwem dochodowem i wszystkie swoje dochody wysyła zagranicę do kieszeni swoich właścicieli. A tymczasem każde przedsiębiorstwo w kraju powinno przyczyniać się do wzrostu majątku narodowego i dobrobytu obywateli tego kraju.

Kapitaliści obcy jednorazowo włożyli w elektrownię kilkanaście miljonów, a wzamian za to zabierają przez kilkadziesiąt lat wszystko, co ta elektrownia zarobi i wywożą to zagranicę. W ten sposób elektrownia łódzka niema żadnej wartości dla polskiego gospodarstwa narodowego.

Majątek narodowy i dobrobyt ludności powiększają się tylko z czystych dochodów, osiąganych przez poszczególne krajowe warsztaty pracy. Jeżeli czysty dochód jakiegoś warsztatu pracy wywożony jest w całości zagranicę, to taki warsztat jest dla kraju nieproduktywny.

Dochód każdego warsztatu pracy powstaje z pracy zatrudnionych w nim ludzi i z świadczeń konsumentów jego produkcji. Dochód elektrowni łódzkiej składa się z pracy obywateli polskich, zatrudnionych w niej i z świadczeń ludności miasta Łodzi, korzystającej z prądu elektrowni. Gdy więc elektrownia łódzka rok rocznie wysyła zagranicę miljony złotych, to na te miljony pracować musi kilkuset robotników i pracowników tej elektrowni i cała ludność łódzka. Można więc powiedzieć, że Łódź jest w niewoli grupy kapitalistów, przebywających gdzieś daleko zagranicą. Ludność Łodzi rok rocznie wysyła tym nieznanym kapitalistom okup w postaci kilku miljonów złotych, tak jak w dawnych czasach kraj podbity musiał zdobywcy rok rocznie płacić daninę niewoli.

Właściciele elektrowni łódzkiej są wyjątkowo srogimi zdobywcami. Z miasta, które lekkomyślnie czy nieopatrznie zostało oddane w ich ręce, ściągają niemiłosiernie haracz niewoli niezmiernie wygórowany. Ludność łódzka musi płacić za prąd elektryczny takie ceny, że za różnicę między ceną rzetelną, pokrywającą koszt produkcji prądu i zawierającą pewien godziwy zysk — a ceną, jaką każe sobie płacić elektrownia łódzka, możnaby było do tego czasu wybudować jeszcze większą i jeszcze lepiej urządzoną elektrownię niż ta, jaką postawili nam kapitaliści zagraniczni. Z tego wynika, że kapitaliści zagraniczni dawno już wyciągnęli z Łodzi to, co włożyli w elektrownię a to, co obecnie wyciągają, jest już czystym haraczem, jaki ludność łódzka płaci, niewiadomo zaco i dlaczego.

Nie są to gołe słowa. W przemyśle łódzkim mamy mnóstwo dowodów, że to, co powiedzieliśmy powyżej jest szczerą prawdą. W ciągu ostatnich dwóch lat kilka wielkich firm przemysłowych łódzkich postawiło sobie własne elektrownie, nie chcąc płacić wygórowanych cen za prąd z elektrowni. Przedsiębiorstwa te nie włożyły ani grosza w swoje elektrownie. Firmy, wyrabiające maszyny do wytwarzania prądu (turbiny i generatory), złożyły im *następujące oferty: „My postawimy wam kompletna elektrownię i nie żądamy za to ani grosza.* Gdy elektrownia przez nas zbudowana zacznie pracować, będziecie nam płacić tylko różnicę między ceną prądu w elektrowni łódzkiej a kosztem utrzymania postawionej przez nas elektrowni."

Pewna firma łódzka płaciła elektrowni 15 groszy za kilowatgodzinę prądu dla swojej fabryki. Firmą ta skorzystała z oferty, o której wspomnieliśmy wyżej. Postawiono jej piękną własną elektrownię. Utrzymanie tej elektrowni kosztuje tę firmę około 6 groszy za każdą wyprodukowaną kilowatgodzinę prądu. Firma zaoszczędza więc na każdej kilowatgodzinie 9 groszy. Tych dziewięć groszy zabiera fabryka, która dostarczyła maszyn dla tej elektrowni. Łódzka firma przemysłowa płaci więc nadal 15 groszy za kilowatgodzinę prądu, ale ma własną elektrownię i za 6 do 7 lat ta elektrownia będzie całkowicie zapłacona, a wtedy prąd kosztować ją będzie tylko 6 groszy.

Gdyby więc elektrownia łódzka nie była podarowana zagranicznym kapitalistom i gdyby nie pobierano te same ceny, jakie płacimy, to za zyski dawno już Łódź miałaby jeszcze nowszą i jeszcze lepiej urządzoną elektrownię, niż obecna i dawno już miałaby prąd o wiele tańszy, niż obecnie.

* *

Wyzysk elektrowni ma jeszcze drugą stronę medalu, mianowicie walutową. Wiemy, iż rząd stara się, aby z kraju nie wychodziło więcej pieniędzy, niż przychodzi do kraju. Rząd stara się o to w ten sposób, że nie pozwala sprowadzać do kraju z zagranicy więcej towarów, niż zagranica kupuje u nas. Zagraniczni właściciele elektrowni łódzkiej nic w naszym kraju nie kupują, a wyciągają z niego wiele miljonów złotych rocznie. Nie koniec na tem, przemysł łódzki, nie mogąc płacić wygórowanych cen za prąd z elektrowni, masowo stawia sobie własne elektrownie i sprowadza w tym celu z zagranicy turbiny, motory i dynamomaszyny, gdyż w kraju takich maszyn nie wyrabiamy. Ostatnio w kilkunastu fabrykach łódzkich montuje się zagraniczne motory Diesla do napędu własnych dynamomaszyn. Za te maszyny płacimy zagranicznym dostawcom również miljonowe sumy. Kraj nasz jest więc podwójnie bity: zagraniczni kapitaliści zdzierają wygórowany haracz za prąd, sprzedawany ludności i przemysłowi. Przemysł broni się przed wyzyskiem i wysyła zagranicę dalsze miljony na kupno maszyn elektrycznych. Takiej podwójnej pompy długo nie wytrzymamy. Dlatego rząd będzie musiał wreszcie wejrzeć w gospodarkę **elektrowni łódzkiej. Oby stało się to jak najprędzej!**

Łódź przedwczoraj i wczoraj

Łódź, 7. 8. Od dwóch tygodni trwa strajk w zakładach przemysłowych Gentleman, przyczem w murach fabrycznych głoduje i ziębnie ponad 600 robotników polskich. Właściciele fabryki, Żydzi, odmówili robotnikom rozpoczęcia pertraktacyj, dopóki nie opuszczą murów fabrycznych, a równocześnie wezwaniem rejentalnem oznajmili, że umowę uznają za rozwiązaną z winy robotników. Wobec tego, że robotnicy nieustąpili i nadal pozostają na terenie fabryki, przemysłowcy Żydzi nieprzejmując się ich losem wyjechali sobie zagranicę na letnisko, tambardziej, że są obywatelami państwa obcego. A 600 polskich robotników nadal trwa w beznadziejnym uporze, bez cienia powodzenia swej walki.

Na ul. Zgierskiej 87 doszło do krwawej walki na noże, między kilku awanturnikami, w czasie której zostali ranni nożami Marjan Topolski, który otrzymał 7 ran kłutych oraz Roman Bajerski, któremu zadano 5 ran kłutych. Obu rannych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Hersz Finger przy ul. Kraszewskiego 30 prowadził nielegalne biuro pisania podań, przyczem niezależnie od normalnych opłat dodatkowo pobierał inne, rzekomo na rzecz opłacenia kosztów sądowych, w rzeczywistości zaś w oszukańczy sposób wyłudzał pieniądze. Na skutek zameldowania złożonego przez jednego z poszkodowanych Fingerowi biuro zamknięto i pociągnięto Żyda do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał Hersza Fingera na 4 miesiące aresztu.

Szmul Rubin z ul. Południowej 4 odpowiadał za oszustwo na wadze przy sprzedaży mąki i zboża. Sąd grodzki w Łodzi skazał Rubina na 3 mies. aresztu i 300 zł grzywny. (k)

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano:

	Tranz.	Sprzed.	Kupno
Dolary	5.25		
Budowlana		42.00	41.50
Dolarówka		53.00	52.50
Inwestycyjna		108.00	107.50
Stabilizacyjna		66.00	65.75
5 proc. Łodzi za 1933 r.		52,75	52,50
Bank Polski		93,00	92,50

Sytuacja wyczekująca.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 11.25 — 11.50, pszenica 15.75 — 16.25, owies jednolity 16.00 — 16.50, owies zbierany 15.50 — 16.00, mąka żytnia 1) 17.50 — 18.50, mąka żytnia 2) 18.50 — 19.50, mąka pszenna 27.50 — 29.50, otręby żytnie 7.00 — 7.25, otręby pszenne 6.75 — 7.00, otręby grube 7.00 — 7.25, rzepak 29.00 — 30.00, makuch lniany 15.50 — 16.50, makuch rzepakowy 13.50 — 14.50.

Usposobienie ogólne spokojne.

W kilku słowach

Bawił w Łodzi minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościałkowski. Na powitanie do granic województwa wyjechał wojewoda. Minister Kościałkowski przeprowadził lustrację poszczególnych wydziałów urzędu wojewódzkiego, następnie udał się na ratusz, gdzie został powitany przez tymczasowego prezydenta miasta Glazka. Minister Kościałkowski zwiedził następnie kilka fabryk, prowadzone przez miasto. Po południu w urzędzie wojewódzkim minister odbył konferencję z przedstawicielami miejscowych organizacyj.

*

Odbyła się w dniu 7 b. m. u inspektora pracy konferencja, celem podpisania umowy z przedstawicielami brukarskimi i nie dała wyniku. Przedsiębiorcy nie zgodzili się do podpisania umowy z robotnikami, choć zasadniczo warunki zostały poprzednio uzgodnione. Strajk trwa w dalszym ciągu.

*

W fabryce pilników Nowackiego przy ul. Przędzalnianej 22 pękło rozpędzone koło kamienia szlifierskiego i uderzyło szlifierza 32-letniego Józefa Teodorczyka, zamieszkałego przy ul. Ks. Brzóski. Teodorczyk **wskutek doznanych obrażeń zmarł w szpitalu.**

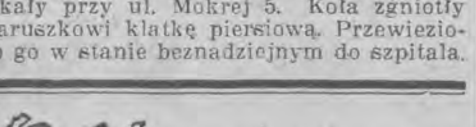
W fabryce firmy bracia Teitelbaum (ul. Grabowa 28) w dniu wczorajszym wybuchł pożar od iskry z szarpacza. Zniszczone zostały maszyny na oddziale szarparni oraz częściowo na oddziale sąsiedniej przędzalni. Straty są znaczne.

*

Policja aresztowała Hersza Hubermana, Szlamę Szwarca, Jakóba Janowskiego, Joska Herszkowicza, zamieszkałych przy ul. Piłsudskiego. U wszystkich 4 Żydów, zajmujących się handlem znaleziono towary, skradzione na sumę 8 tys. złotych przed kilku dniami w składzie fabrycznym Goldsteina w Bełchatowie.

*

Na ul. Andrzeja wpadł pod wóz ciężarowy 85-letni Michał Pawłowski, zamieszkały przy ul. Mokrej 5. Koła zgniotły staruszkowi klatkę piersiową. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.



(Na melodję „Krakowiaka")

Mieszka sobie w Łodzi
Prezes nad prezesy
Znają go bogaci
Znają handelesy.

Pan ów na prezesa
Wszędzie się tam wkręci
Gdy się chór gdzieś tworzy
Gdy się kościół święci.

Skacze w prezesostwach
Jak piłka po korcie
Ba, nawet jest także
I prezesem w sporcie.

Niezliczonych partyj
Przeorał już glebę
Gdzie nie był? Czem nie był?
Teraz utknął w Be-Be.

Lecz na jego pracy
Coś się nie poznali
Bo go dziś z komisji
Teatru wylali.

Kade.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom
nowy czynszowy, ogrodem, przedmieście Poznania, cena 12 000.— wpłaty 9 300, reszta amortyzacja. Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12. zd 28 192

Kupię
domek 2—4 ubikacje przy Poznaniu, wpłaty 1 300 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 165

Okazja
Parcele półmorgowe 600 zł budowlano ogrodnicze Lasku, szosa Puszczykowo. Właścicielka Gluma, Mosina, Czarnokurz 1. zd 27 803

Najtańsze parcele budowlane przy Osiedlu Warszawskiem
bardzo korzystnie położone, światło, wodociągi. Malecki, Droga Dębińska 11. Telefon 11-90. Pg 4 564-28,9

Willę
3 mieszkaniową łazienkami, morgę ogrodu (Luboń), wpłaty 10 000 przejęcie amortyzacji sprzedam. Oferty Orędownik zd 28 373

Parcele
morgowe budowlane zatwierdzone, ziemia ogrodowa, przewłaszczenie zaraz. Autobusem Poznania 10 minut. Paluch, Piątkowo-Poznań. zd 28 444

Dom
3 lokatorów, ogród powiat Wągrowiec, duża wieś. 3500 śpiesznie sprzeda „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 28 468

Dom
4 ubikacje, 3 morgi ogrodu, chlew. Poznań, Graniczna 3. — Żabikowo. zd 28 543

Domek przy Poznaniu
2 pokoje kuchnia 700 ogrodu, cena 3000. Bromberek. Wielkie Garbary 53 — 24 Poznań. zd 28 530

Domek przy Poznaniu
4 ubikacje, 2 morgi ogrodu, cena 3 500. Bromberek, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 28 527

Dom nowy 4 mieszkania
dochód 2400, cena 17 000, wpłaty ugodowo, sprzeda Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 28 521

Dom
pokój kuchnia, morga ogrodu przy mieście sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 28 526

Dom
z ogrodem przy Poznaniu kupię 14 000. Krupa, św. Marcin 78. — m. 2. Poznań. zd 28 416/7

2. PIENIĄDZ

Pana
poszukuje wspólnika do poważnego przedsiębiorstwa, gotówka 2000, ożenek niewykluczony. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 510

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Woda
lasy, okolica zdrowa, tanio dobrem utrzymaniem. Pobiedziska, Mantheyówa. zd 28 307

4. OSOBISTE

Trwała ondulacja
parowa, kompletnie 7.50 gwarancja wykonuje specjalista, mistrz fryzjerski 26 lat zagranicą. Poznań, Marcin 68. zd 28 257

Za
niewłaściwe wystąpienie przeciw państwu Nowickim, dnia 24 lipca tą drogą przepraszamy. Łukaszyk, Sieraków. zd 28 387

6. OŻENKI

Kupiec
lat 30, pozna pannę lub wdówkę celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 28 536

7. SPRZEDAŻE

Meble
od najtańszych do najlepszych.
Fabryka Mebli Poznań, Rynek Śródecki
oraz Żydowska 4. Kilkadziesiąt pokoi gotowych. d 3378



Fabryka Tkanin ogrodzeń drucianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, ul. Kilińskiego 167
Tel. 191-25.
Dostarczam kompletne ogrodzenia wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych. Dojazd tramwajami 4, 17, 0. CENY NISKIE. n 12 020

Folwarczek
400 mórg za bezcen do sprzedania wpłaty 2000 zł. Maliński, Krotoszyn, Florjańska 3. zd 28 171

60 mórg
pszennej drenowanej zbiorami inwentarzami bez wymiaru, kościół poczta w miejscu. Ziobro, Sławoszewo pow. Jarocin. zd 27 387

Meble
najtaniej poleca
Baranowski
Poznań Podgórna 13. Pg 3227/8

Gospodarstwo
60 mórg sprzedam zaraz. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 28 016

Wóz
resorowy tanio. Poznań, Rybaki 6. m. 8. zd 28 056

Kanapy — Tapczany św. Marcin 74
materace, garnitury klubowe — wszelkie meble wyścielane poleca korzystnie pracownia tapicerska, Poznań. d 3 444



Rowery
turystyczny 95, balonowy 105, 5 lat gwarancji — tylko firmie Nowaczyk, Poznań. Górna Wilda 30. ng 13 593-4

Motocykl
Nev-Hudson 250 cm dobrym stanie sprzedam natychmiast 600 zł. Maksymiljan Lutomski, Czempiń zd 28 348

Dom piętrowy nowy, 6 ubikacji
stajnia, pralnia, piwnice, ogród, przedmieście Poznania 4 500. — Stawski, Poznań, Sapieżyński 10b zd 28 557

33 buraczanej
budynki masywne, inwentarzem, ładne gospodarstwo, blisko Jarocina tanio 14 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 28 201

Najtańsze dodatki ubraniowe,
towary krótkie poleca
Jan Grobelski,
Poznań, Wrocławska 2 narożnik Koziej. d 3 141

300 rozebranych samochodów
zakup, sprzedaż używanych części samochodowych, — podwozia na mleczarki. — Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74. d 3228

Sprzedam
dom 5 mieszkaniowy 1½ morgi roli z ogrodem bez długu. Pobiedziska, ul. Poznańska 15. zd 28 581

Dom masywny piekarnią nowoczesną pełnobiegową
przedmieście Poznania, sad. 19 tys., wpłata 12 000. Stawski, Poznań, Plac Sapieżyński 10 b. zd 28 556

Dom dwupiętrowy nowy przedmieście Poznania
składem, ogrodem, 3 000 dochodu 14 000. wpłaty 8 000,— Stawski, Poznań, Sapieżyński 10 b. zd 28 558

Dom
nowy czynszowy 2 składy Poznaniu, Powód wyjazd, sprzedam 20 tysięcy, wpłaty 15 tysięcy. Poznań, Ratuszowa 27, restauracja. zd 28 423

Okna
kute, kraty, balkony, ogrodzenia oraz inne prace ślusarsko-budowlane najtaniej Siwka, Krzyżowniki, Poznań 15. zd 28 464

Gospodarstwo
34 morgi pszenno-buraczane, budynki masywne, inwentarz żywy, martwy, kompletny Olejniczak, Kobylniki, poczta Tarnowo Podg. zd 28 450

Rower
jeden męski, jeden chłopięcy, nowe, okazyjnie, tanio. 27 Grudnia 15, m. 8, Poznań. zd 28 487

Domek
z ogrodem wa żywnym sprzedam. Adres Krzyżowniki, Osada, ul. Stanisława Smektała, poczta Poznań 15. zd 28 532

Skład delikatesów śródmieściu dobrze prosperujący
kompletnem urządzeniem, towarem 2 800 śpiesznie, powód wyjazd. Wrocławska 22 — 4. Poznań. zd 28 522

Nowy
dom 2 pokoje kuchnia przy Poznaniu, ½ morgi ogrodu, cena 45 000 Teresiak, Poznań, Małeckiego 29. zd 28 511



Torby teki
szkolne własnego wyrobu tanio poleca
Sobaszkiewicz
Poznań, Wielka 25. zd 28 353

Motor
12 koni na benzynę sprzedam lub zamienię 8 koni. Toruń, Stawki 5, Zamojski. ng 13 633

11. KUPNA

Motory
benzynowe przerabiam na ropne tanio, pod gwarancją. Ignacy Rutka, Wojciechowo, powiat Jarocin. zd 28 203

Srebro
złoto, brylanty, kwity lombardowe kupuje
W. Kruk
Poznań, 27 Grudnia 6. d 3446

Motor
5 konny, wirówkę 1 500—2 000 litrów, masielnice 200 litrów używane kupię. Maksymiljan Lutomski, Czempiń. zd 28 347

17. LOKALE

Skład
kolonjalny 20 lat w jednych rękach, urządzeniem, towarem, dwupokojowe łazienka, 2 300 sprzeda „Pawilon", Focha 15. — Poznań. zd 28 476

18. DZIERŻAWY

Folwark pięćsetmorg. inwentarzami, żniwami
objęcie 17 500. Wielki wybór dzierżaw poleca „Tunel Warszawski", Aleje Marcinkowskiego 20. zd 28 549



ng 12 542

Wydzierżawię
dom ogrodem owocowym, na 5 lat, przy stacji Luboń. Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań zd 27 213

Plac handlowy
odpowiedni do materjałów budowlanych węgla, w centrum miasta Grodziska zaraz do wynajęcia. Bukowski, Grodzisk Wlkp. Przykop 2 ng 13 634

Dzierżawa
200 mórg w tem łąki, woda, las, wolny opał, objęcie 2000. Maliński, Krotoszyn, Florjańska 3. zd 28 156

Ogrodnictwo
Poznaniu 8 morgowe, oranżerja, inspekta, 800 drzew od właściciela korzystnie wydzierżawi „Pawilon", Focha 15. Poznań. zd 28 474

Stodwadzieścia bez inwentarzy na dwanaście
lat za dzierżawę roczną „Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 28 548

23 ROZMAITE

Sławna chiromantka grafolog - fizjognomistka zdumiewająco przepowiada
przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Poznań, Ratajczaka 15 m. 10, pasaż Apollo. zd 26 709

Okulary
od 2.50, rogowe od 5 tylko w Zakładzie optycznym Opto-Orlicki, Poznań, św. Marcin 77. zd 27 313

Szkła do zapraw kompletne
słoje, gumy, sprężyny, poleca najtaniej na sezon. Kotliński, Poznań, Górna Wilda 15. d 3423

Za 1,—
pisze wszelkie wnioski skarbowe podatkowe, sądowe. — Poznań, Wodna 7.
teraz parter, lewo
trzecie drzwi. zd 28 114

Pończochy
skarpetki kupisz dobrze i tanio tylko w firmie „Haftoplis", Stary Rynek 6 (wejście Wiankowej). dg 3449

Chiromantka
wróży z całego życia przeszłość, przyszłość, wystrzegam od złych przeszkód. Poznań, Kraszewskiego 1 — 13. Gończarek. zd 28 583

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada z cyfr, kart, ręki. Przyjmuje 10 rana do 9 wieczorem. Poznań, Podgórna 13, mieszkanie 10, front zd 28 418/9

Pierze, prasuje
po najniższych cenach, wszelką bieliznę, kołnierzyk 10 gr. Pralnia „Promień". Wielkie Garbary 42. Poznań zd 28 541

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Nauczycielka
doświadczona poszukuje posady. Konwersacja niemiecka, konserwatorjum, francuski, zezwolenie, świadectwa. Poczta Toruń-Miasto. Poste Restante „Nauka". zdg 28 210

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna ekspedjentka
do składu wędlin. Łódź, Brzezińska 36, Ruszczak. n 13 314

Gospodyni - kucharka
samodzielna z bardzo dobrem gotowaniem, młoda, energiczna potrzebna na wyjazd zaraz. Zgłoszenia pisemne lub osobiste Kościan, Kościuszki 25, Notarjusz Rozwadowski. zd 28 068

Wspólnika
do przedsiębiorstwa handlowego gotówką 2—3 tys., egzystencja zapewniona, przyjmę zaraz. — Oferty Orędownik, Poznań zd 28 490

Pomocnik stolarski
samodzielny na budowlę potrzebny zaraz. J. Byczyk, Komorniki pow. Poznań. zd 28 226

Młodzieniec
18 letni uczciwy poszukuje posady woźnego, portjera, gdziekolwiek (najchętniej w Krakowie) kaucja, polecenia pewne. Przemyśl, Poste restante „Narodowiec". zd 27 920

Prowadzenie
filji gazet w miasteczkach powierzymy osobom posiadającym małą gotówkę. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 28 428

Portjer
do kabaretu potrzebny zaraz, stała posada, gwarancja 500 zł. — Oferty Orędownik, Poznań zd 28 509



Pg 4463

programy radjowe

WARSZAWA

Piątek, dnia 9 sierpnia.

6.30 audycja poranna; **12.05** dziennik południowy; **12.15** „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert; **13.00** chwilka dla kobiet; **13.00** koncert zespołu mandolinistów; **13.30** z rynku pracy; **15.30** muzyka wokalna (płyty); **16.00** — „Życie wód słodkich w lecie i w zimie"; **16.15** koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; **16.35** pogadanka dla chorych Michała Rękasa ze Lwowa; **16.50** „Rok 63" — fragment z powieści J. Wołoszynowskiego; — **17.00** kwintet na flet, obój, klarnet, waltornie, i fagot; **17.25** mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; **18.00** „Przyrodnik na urlopie" — reportaż; **18.30** skrzynka ogólna; **18.40** — chwilka społeczna; **18.45** muzyka; **19.30** recital śpiewaczy Maryli Karwowskiej; **19.50** aktualny monolog; **20.00** skrzynka rolnicza; **20.10** reportaż muzyczny; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski"; **21.00** koncert symfoniczny; **22.00** wiadomości sportowe; **22.10** muzyka salonowa.

KRAJOWE

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Katowice — 13.35 muzyka lekka i taneczna; **15.15** giełda; **15.30** muzyka poważna z płyt; **16.00** „Życie wód słodkich w lecie i w zimie" odczyt; **18.30** „Nowe polichromje w kościołach Śląskich" — odczyt; **18.45** koncert Trowera na skrzypcach; **19.15** płyty; **20.00** porady radjotechniczne; **22.00** — sport; **22.10** skrzynka francuska; **22.40** melodje dalekich stron z płyt; **23.05** muzyka taneczna.

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Kraków — 15.30 płyty; **17.00** kwintet na flet obój klarnet, waltornię i fagot Lendwaia w wyk. kameralnego zespołu dętego Krak. Tow. Muzycznego; **18.30** skrzynka ogólna; **18.45** muzyka wiedeńska z płyt; **19.05** program; **19.15** płyty; **20.00** „Kobieta, miłość i małżeństwo we współczesnej literaturze polskich" pogadanka; **22.00** sport; **22.10** płyty; **23.05** hawajskie i murzyńskie piosenki z płyt.

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Lwów — 15.30 muzyka Wagnera z płyt; **16.15** koncert ork. Seredyńskiego; **16.25** pogadanka dla chorych ks. kpt. Rękasa; **18.30** muzyka lekka z płyt; **18.45** muzyka węgierska z płyt; **20.00** „Tygrys" felj. prof. Reiss'a; **22.00** — wiadom. sport.; **22.10** muzyka lekka z płyt; **23.05** płyty.

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Łódź — 13.35 noc w muzyce z płyt; **15.15** giełda; **18.30** łódzka skrzynka ogólna; **18.45** muzyka polska z płyt; **19.05** program; — **19.15** płyty; **20.00** muzyka Ketelberga z płyt; **22.00** sport.

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Toruń — 13.35 lekkie piosenki z płyt; **15.15** przegląd giełdowy; — **15.30** muzyka symf. z płyt; **18.30** „Napoleon w podaniach ludu kaszubskiego" pogadanka; **18.40** życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu; **18.45** piękne soprany z płyt; **19.05** program; **19.15** płyty; **20.00** wiadom. gospodarcze Pomorza; **22.00** sport.

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Poznań — 6.30 aud. por. z Warsz.; **8.20** program; **11.57** z Warszawy i Krakowa; **13.05** koncert mandolinistów „Sempre Vivo". Transm. na wszystkie rozgłośnie polskie; **13.30** z Warszawy; **15.15** giełda; **15.25** z Warszawy; **15.30** muzyka polska z płyt; **16.00 do 18.30** tr. z Katowic, Lwowa, Warszawy i Krakowa; **18.35** „Lud Wielkopolski — Biskupizna Krobska" odczyt; **18.45** piosenki z aud. żołnierskich w wyk. chóru Juranda; **19.05** program; **19.15** życie kulturalne i artystyczne Poznania; **19.20** płyty; **19.30** z Warszawy; **20.00** skrzynka rolnicza; **20.10** z Wilna i Warszawy; **22.00** wiadom. spor.; **22.10** muzyka taneczna i piosenki z płyt; **23.00** z Warszawy; **23.05** muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE

Piątek, dnia 9 sierpnia.

Radio Paris — 20.30 koncert z Vichy; **22.30** muzyka taneczna. — **Koenigswusterhausen — 12.00** — koncert południowy z Bremy; — **14.00** rozmaitości muzyczne; **16.00** muzyka popołudniowa z ogrodu **18.00** muzyka fortepianowa — utwory nordyjskie; **19.00** godzina muzyki wesołej; **20.15** audycja państwowa; **21.00** wesoła audycja słowno-muzyczna. **Londyn — 21.00** koncert skrzypcowy; **22.05** orkiestra. **Luksemburg — 20.10** koncert popularny; **21.00** muzyka wojskowa; **21.50** recital fortepianowy J. Alpaertsa. **Motala i Sztokholm — 20.45** muzyka kameralna; **Kalundborg i Kopenhaga — 20.00** tr. rewji z teatru letniego Helsingör. **Budapeszt — 20.45** koncert ork. operowej. **Beromuenster — 20.25** fortepian; **21.10** koncert symfoniczny z Berna. — **Sztutgart — 21.00** dawne marsze pruskie z Frankfurtu; **22.30** muzyka lekka; **0 — 02** muzyka nocna. **Wiedeń — 20.00** koncert popularny; **20.30** z Pragi; **21.00** koncert. **Praga — 11.00** koncert z Brna; **12.30** muzyka salonowa; — **15.00** koncert z Mor. Ostrawy; — **19.25** tr. z ogrodu muzyki wojskowej; **20.15** z Brna; **20.30** koncert rozrywkowy; **21.00** z Wiednia **21.50** morawski kwartet wokalny. **Kolonja — 21.00** muzyka międzynarodowa z udz. solistów „w podróży dookoła świata". **Rzym 20.40** audycja wesoła. **Monachjum 21.00** ludowa audycja regjonalna. **Lipsk — 21.00** marsze pruskie z Frankfurtu. **Medjolan — 20.40** komedja. **Bukareszt — 20.15** duet na skrzypce i klarnet; **21.00** koncert. **Wrocław — 21.00** wesoła muzyka ludowa. **Królewiec — 21.00** z Frankfurtu i Sztutgartu.

Humor zagraniczny



— Mamusiu, ja wiem dlaczego pisklęta wychodzą z jajek.
— Dlaczego?
— Bo się boją, żeby je nie ugotowano.
(„Rire" - Paryż). S. F.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. = P. K. O. Poznań nr. 200 149.

„Orędownik" w „Lesie Szprewy"

Konkurs piękności na Łużycach

W jednym z najciekawszych zakątków Europy — Znikoma resztka plemion słowiańskich — Młoda Łużyczanka uśmiecha się... — Stare chaty łużyckie kryte słomą — Dawniej łodzią, dziś rowerem — Język traci na czystości — Łużyczanie stoją twardo na gruncie swej narodowości

Od własnego korespondenta „Orędownika"



MŁODA ŁUŻYCZANKA W ODŚWIĘTNYM STROJU

Chociborz, w sierpniu.

Ktokolwiek przebywać będzie w Niemczech, powinien korzystać ze sposobności i zwiedzić jeden z najciekawszych w Europie zakątków pod względem krajobrazowym, a szczególnie etnograficznym, mianowicie „Las Szprewy".

Niedaleko Berlina

Kilka tylko godzin jazdy kolejowej dzieli piękną tę krainę od stolicy Niemiec. Zamieszkują ją Dolno-Łużyczanie, stanowiący znikomą resztkę dawnych plemion słowiańskich, które — jak wiadomo — w wiekach średnich zaludniały całą niemiecką dziś nizinę aż do Łaby, a miejscami wykroczyły nawet poza Łabę. „Lasem Szprewy" został nazwany przez Prusaków obszar, zajęty przez szeroko rozgałęzioną Szprewę pod Chociborzem (Kottbus). Obszar ten nosi także nazwę „Błota". Teren doniedawna bagnisty, jest obecnie odwodniony i pokryty gęstą siecią kanałów, tworzących wspólnie z licznemi ramionami Szprewy ów czynnik krajobrazowy, który wywarł tak decydujący wpływ na charakter i zwyczaje ludności. Brak naogół dobrej ziemi jakoteż pewna niedostępność komunikacyjna przy uwzględnieniu konserwatywnego usposobienia Dolno-Łużyczan, wynikającego z obawy przed wynarodowieniem, — wpłynęły opóźniająco na rozwój gospodarczy „Lasu Szprewy" i uczyniły zeń ciekawy relikt szczególnie w dziedzinie budownictwa, zwyczajów i strojów ludowych. (Por. ilustracje.)

Rewja strojów łużyckich

Z Chociborza, stolicy Dolnych Łużyc, dojeżdża się kolejką do miejscowości Burg, będącej ważniejszym wiejskim ośrodkiem kulturalnym. Szczególnie piękny widok przedstawia się w niedzielę, gdy Łużyczanki w odświętnych strojach gromadzą się przed kościołem dla niedzielnej pogawędki. Stroje utrzymane w żywych, lecz dobranych barwach, budzą zachwyt u licznie w dnie świąteczne zebranych turystów i wycieczkowiczów, przyjeżdżających nieraz z odległych stron Niemiec dla oglądania niecodziennego widowiska. Młode Łużyczanki noszą szerokie, białe lecz barwnie wyszywane nakrycie głowy, zwane „lapa". Pewne niemieckie towarzystwo filmowe, chcąc spopularyzować piękne te, a coraz mniej noszone stroje, urządziło swego czasu rewję strojów łużyckich połączoną z konkursem piękności. Na fotografji przedstawiona piękna Łużyczanka wybiera się właśnie na konkurs. Uśmiechnięta twarzyczka zdaje się mówić o nadziei zwycięstwa.

W „Lesie Szprewy" spotyka się jeszcze dużo starych chat łużyckich, krytych słomą. Gospodarstwo przeciętnego chłopa składa się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewu (klev). Doniedawna posługiwano się jeszcze łodzią jako najważniejszym środkiem komunikacyjnym. Dziś bardzo popularny jest rower, którym młodzież obojga płci jeździ po licznych drogach polnych, towarzyszących kanałom lub przecinających je.

Okaleczony język

Łużyczanie należą do typu szerokogłowych. Kolor włosów jest jasny. U kobiet zauważa się nogę nadzwyczaj wąską w kostce. Język dolno-łużycki jest zbliżony do polskiego. Można swobodnie rozmawiać po polsku. Łużyczanie odpowiadają w swoim języku, dziwiąc się, że nas rozumią i że do nich podobnie mówimy. Język łużycki na terenie „Lasu Szprewy" przywłaszczył sobie niestety dużo wyrazów niemieckich. Podchwyciłem wyrazy, jak „Hundert" zamiast „sto", „Tausend" zamiast „tysiąc", „Abgeordneter" zamiast „poseł" i in. Łużyczanie z nad Szprewy witają i żegnają się często po niemiecku. Dzieci pomimo wyłącznej w tych okolicach nauki szkolnej niemieckiej mówią ze sobą prawie wyłącznie po łużycku. W



W „LESIE SZPREWY"

obecności Niemców Łużyczanie mówią po niemiecku. Nazwiska swe piszą według brzmienia niemieckiego. Tak np. Dammasch zamiast Damaš, Roggatz zamiast Rogač. Imiona mają przeważnie niemieckie (Wilhelm, Friedrich), co pozostaje w związku z wyznawaną przez Dolno-Łużyczan wiarą ewangelicką. Łużyczanie jednak stoją twardo na straży swej narodowości. Uświadomienie narodowe zatacza szerokie kręgi. Były chwile, gdy myślano nawet o autonomji, lecz wskutek zupełnej ignorancji spraw łużyckich u ludzi, decydujących wówczas o losach Europy, narodowy odruch Łużyczan pozostał bez skutku.

R. G.



STARA ZAGRODA DOLNO - ŁUŻYCKA



Sport w Łodzi

Kolarstwo

Wielkie wyścigi kolarskie, jakie w ubiegłym tygodniu odbyły się w Helenowie, zachęciły swem powodzeniem zarząd Ł. O. Z. T. K. do zorganizowania nowej interesującej imprezy kolarskiej, która odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, w godzinach wieczornych na torze w Helenowie. Wielką atrakcją tych zawodów będzie udział kolarzy warszawskich z Michalakiem i Napierałą na czele. Prócz nich startować będą również czołowi kolarze: Starżyński, Targoński, Olecki, Poponczyk i in. Program zawodów przewiduje wiele ciekawych biegów. Gwoździem będzie wyścig „Omnium", składający się z pięciu konkurencyj i połączony z wyścigiem za motorami. Ze względu na propagandę sportu kolarskiego, zarząd Ł. O. Z. T. K. postanowił na zawody powyższe obniżyć znacznie ceny wejść, aby dać tę możność jak najszerszemu ogółowi oglądania tego ciekawego widowiska.

Piłka nożna

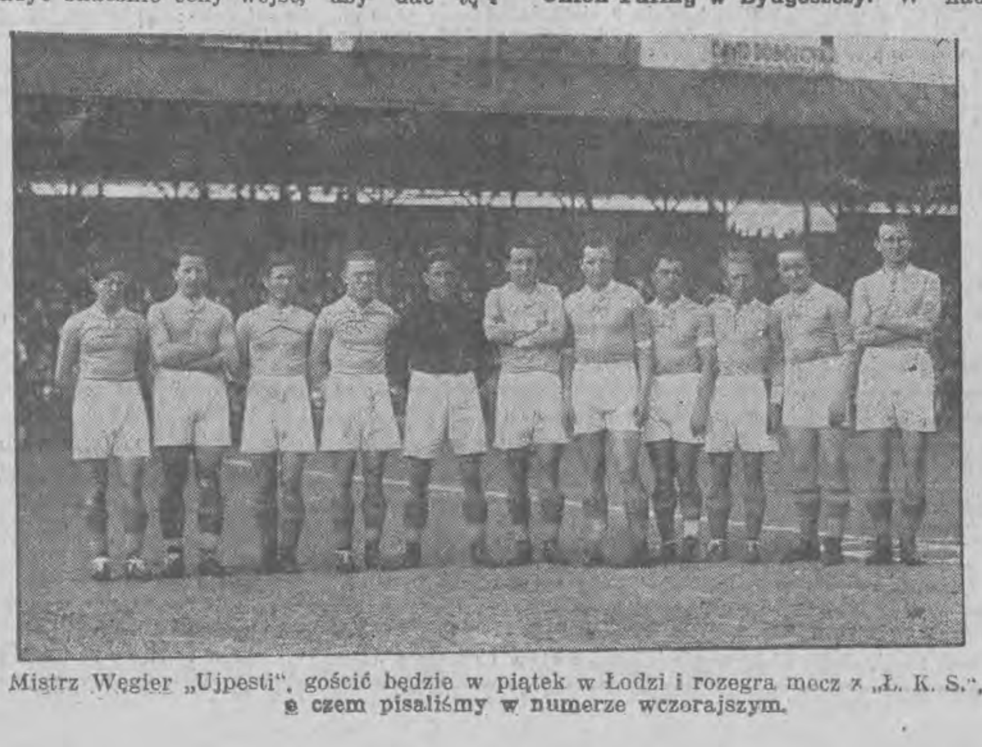
Przed meczem Łódź — Poznań. W następną niedzielę odbędzie się międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Poznania. Jaki będzie skład Łodzi trudno przewidzieć, ułożenie nastąpi prawdopodobnie dopiero po niedzielnym meczu Ł. K. S. — Hakoah (Wiedeń), bowiem wtedy to kapitan związkowy będzie mógł się przekonać o formie zawodników, którzyby ewentualnie wchodzili w rachubę. Prawdopodobnie Łódź reprezentować będą zawodnicy Ł. K. S. i Union-Turingu. Jaki skład wystawia Poznań również jeszcze niewiadomo, jednakże pewnem jest, że opierać się będzie na zawodnikach Warty i Legji.

Union-Turing w Bydgoszczy. W nadchodzącą niedzielę mistrz Łodzi, Union-Turing wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie spotka się z tamtejszą Polonją w meczu piłkarskim o wejście do ligi. Łodzianie na mecz ten wyjeżdżają w swoim najsilniejszym składzie, identycznym do składu grającego w Łodzi ze Skodą. Mecz ten dla mistrza Łodzi ma wielkie znaczenie w dalszych rozgrywkach o wejście do ligi, bowiem ewentualna utrata dwóch punktów w Bydgoszczy odsunie od łodzian zakwalifikowanie się do finałowych spotkań mistrzów poszczególnych grup.

Porażka Ł. T. S. G. w Zgierzu. Ostatnio w Zgierzu bawiła drużyna piłkarska Ł. T. S. G., która spotykała się w meczu towarzyskim z tamtejszym Sokołem. Mecz zakończył się niespodziewaną porażką zespołu łódzkiego w stosunku 3:2 (2:0). Pomimo, iż łodzianie przystąpili do zawodów w swoim najsilniejszym składzie, Sokół przez cały czas zawodów miał zdecydowaną przewagę, czego najlepszym dowodem może być fakt, że prowadzili już 3:0. Dopiero pod koniec gry łodzianie wzięli się energicznie do pracy, a korzystając z chwilowego wyczerpania zawodników Sokoła, uzyskali jedynie dwie bramki. Wysiłki, zmierzające do ewentualnego wyrównania, jednak spełzły na niczem i Łodzianie zeszli z boiska pokonani.

Różne

Echa pobytu Ostrovii w Pabjanicach. Cała prasa sportowa szeroko rozpisuje się na temat pobytu gości wielkopolskich w Pabjanicach, nie szczędząc sportowcom ostrowskim pochwał i uznania. Samo zachowanie się sportowe, jak i piękna gra zachwyciły światek sportowy Pabjanic, nic więc dziwnego, że pobyt gości wielkopolskich może posłużyć niejednemu łódzkiemu klubowi A-klasowemu za przykład. Gra Ostrovii stała na bardzo wysokim poziomie. Świetne opanowanie piłki, pierwszorzędna technika, start i szybka orjentacja przy ambitnej bojowości ataku, przez cały czas zapewniały drużynie ostrowskiej. Jak już pokrótce donosiliśmy, P T C. w spotkaniu tem wypadł niezwykle blado, a wszelkie braki nadrabiał jedynie ambicją. Jedynym wartościowym graczem zespołu gospodarzy był bramkarz Szymański, który, broniąc swej świątyni z nieprawdopodobnem szczęściem, ocalił swą drużynę od niechybnej klęski.



Mistrz Węgier „Ujpesti", gościć będzie w piątek w Łodzi i rozegra mecz z „Ł. K. S.", o czem pisaliśmy w numerze wczorajszym.